

GAZETA WIELKOPOLSKA

POZNAN
PIĄTEK
9
SIERPIEŃ
1968

Wydanie AB
Nr 188 (7614)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

Z dyskusji nad Tezami

Planowany rozwój hodowli zapewni dalszy wzrost spożycia mięsa

Ostatnie lata przyniosły w naszym kraju poważne zmiany w spożyciu artykułów konsumpcyjnych — nastąpił duży wzrost spożycia produktów pochodzenia zwierzęcego. Mięsa jemy obecnie — przeciętnie, w przeliczeniu na jednego statystycznego mieszkańca — ok. 52 kg rocznie czyli o 15 kg więcej niż w 1950 r. i o 32 kg

Konsumpcja mleka i jego przetworów wzrosła z ok. 15 kg w 1950 r. do 18 kg, a jaj z 6 do 9 kg. Stała poprawa w odżywianiu społeczeństwa jest widoczna przede wszystkim na przykładzie młodzieży. Przecięt na wagę niemowląt jest obecnie wyższa aniżeli przed laty, zaś młodzież w wieku poborowym znacznie przewyższa wzrostem swoich rówieśników z lat poprzednich.

Mimo uzyskanego postępu w spożyciu artykułów pochodzenia zwierzęcego nie dorównujemy jeszcze pod tym względem krajom o najbardziej rozwiniętej rolnictwie. Toteż w tezach na V zjazd partii uznano, jako jedno z głównych zadań naszego rolnictwa — „znacząco powiększenie pogłowia bydła, zwłaszcza młodego bydła rzeźnego i doskonalenie jego jakości”.

Dotychczasowe tendencje w rozwoju hodowli bydła zarówno w gospodarstwach chłopskich jak i państwowych dowodzą, że urzeczywistnienie te

go zamierzenia jest w pełni realne. Już w ub. roku pogłowie bydła osiągnęło u nas najwyższy po wyzwoleniu poziom — 10,7 mln. szt., a w tym roku, jak wynika z czerwcowego spisu, wzrosło o dalsze ponad 2 proc. W oparciu o tendencję wzrostu Min. Rolnictwa szacuje wstępnie, że do 1975 roku można będzie zwiększyć o głowie bydła co najmniej o dalsze 2 mln. szt. Realizacja tego wymagać będzie jednak po ważnej rozbudowy pomieszczeń dla inwentarza żywego, budowy co roku 100 tys. silosów oraz maksymalnego wykorzystania naturalnych warunków dla tworzenia bazy paszowej. Co piąty hektar naszych użytków rolnych to łąka lub pastwisko. Nie wszędzie jednak rezerwy te są racjonalnie wykorzystywane. O ile np. na Żuławach na 100 ha użytków rolnych przypada już 80 szt. bydła, to w lepszych warunkach rejonu kanału Wieprz — Krzna w woj. lubelskim zaledwie ponad 40 szt.

Dość możliwości intensyfikacji produkcji zwierzęcej istnieją w rozwoju zapoczątkowanego przed kilku laty na szerszą skalę opasu młodego bydła rzeźnego. W dużej mierze dzięki temu już obecnie produkcja żywca wołowego osiągnęła 825 tys. ton i jest o 130 tys. ton wyższa niż przed trzema laty. Biorąc więc pod uwagę dalszy rozwój tej formy intensyfikacji produkcji zwierzęcej i planowany wzrost pogłowia szacuje się, że można będzie zwiększyć dostawy żywca wołowego do 1975 roku do ponad 1,3 mln ton rocznie. Najbardziej będą wzrastać zadania w tej dziedzinie dla PGR, które w produkcji żywca wołowego mają największe doświadczenia i szerokie, niewykorzystane jeszcze możliwości. Równocześnie zakłada się dalszy wzrost produkcji mleka z 14,1 mld. litrów obecnie do ok. 18,5 mld. litrów w 1975 r.

Tezy zalecają też dalszy wzrost pogłowia trzody chlewnej, a przede wszystkim intensyfikację tuczu. Zdaniem Min. Rolnictwa i to zadanie,

Dokończenie na str. 2

73,5 mld zł wkładów ludności w PKO

Stan wkładów pieniężnych ludności w PKO osiągnął 31 lipca 1968 r. 73 miliardy 500 milionów złotych, w tym na książeczkach oszczędnościowych 70 miliardów 334 miliony złotych, a na rachunkach bieżących i rozliczeniowych — 3 miliardy 166 milionów złotych. PAP

Walki w różnych częściach Wietnamu Płd.

Partyzanci ostrzelali główną kwaterę wojsk saigonskich

Jak wynika ze skąpych doniesień agencji zachodnich, w środę i czwartek w dalszym ciągu trwały walki w rejonie Sajgonu, bazy Da Nang, Północnego Centralnego oraz w pobliżu granicy z Kambodżą i Laosem.

Hutę szkła w CSRS zbudują pozańscy budowlani

Sladem informacji PAP pt. „Polska zbuduje hutę szkła w CSRS”, zamieszczoną w „Głosie” z 8 bm. donosimy, że rozbudowę i modernizację hutę szkła technicznego w Szawie, w środkowych Czechach prowadzić będą pozańscy budowlani.

Jak poinformowała nas wczoraj dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego 400-osobowa załoga przystąpi do budowy 1 października br. W razie konieczności liczba zatrudnionych przy tej budowie zwiększy się do 500 osób. Koszt budowy wyniesie około 35 mln. zł dewizowych. Zakończenie wszystkich prac ma nastąpić w 1972 r. (a)

Transplantacja serca w Japonii

Jak informuje agencja UPI w środę w Japonii dokonano pierwszej operacji przeszczepienia serca, a 30 na świecie.

Operację przeprowadzono w Sapporo, w szpitalu klinicznym college'u medycznego. Dawcą jest 20-letni Japończyk, który zginął w wypadku. Serce młodego Japończyka, którego nazwisko jest nieznane, ponieważ rodzina nie wyraziła zgody na podanie imienia i nazwiska do publicznej wiadomości, przeszczepiono 18-letniemu Japończykowi cierpiącemu na nieuleczalną wadę zastawki sercowej.

Zgodnie z oświadczeniem do którego Juro Wada, pod którego kierunkiem przeprowadzono operację, pacjent czuje się dobrze. (PAP)

POGODA

9 bm. w większej części kraju będzie nadal słonecznie, ciepło, tylko na południu zachmurzenie większe z możliwością opadów i lokalnych burz. Temperatura maksymalna od 23 st. do 27 st. Wiatry umiarkowane, wschodnie.

Nixon kandydatem republikanów na prezydenta USA

W czwartek tuż przed godziną 7 czasu warszawskiego Richard Nixon odniósł zwycięstwo na konwencji w Miami uzyskując nominację partii republikańskiej w wyborach prezydenckich. Wygrał on już w pierwszym głosowaniu zbierając 692 głosy, podczas gdy jego dwaj główni rywale Rockefeller i Reagan zgromadzili 287 i 182 głosy.

Na Nixona głosowały pełne składy delegacji z Arizony, Indiany, Missisipi, New Hampshire, Oregonu, Południowej Dakoty i Tennessee. W niektórych spośród wymienionych wyżej stanów Nixon odniósł zwycięstwo w wyborach wstępnych i dlatego też delegaci zobowiązani byli w pierwszym głosowaniu wypowiedzieć się właśnie za jego kandydaturą. Gubernator Nowego Jorku, Rockefeller, miał poparcie pełnego składu delegacji z Massachusetts i Rhode Island. W swym rodzinnym stanie Nowy Jork zebrał 88 głosów, podczas gdy Nixon 4. Trzeci z głównych kandydatów Reagan miał za sobą poparcie wszystkich 86 delegatów z Kalifornii. W pozostałych stanach głosy były rozbite głównie między zwolenników Nixona i Rockefellera. Kilka głosów padło także na gubernatora Arkansasu Wiltona Rockefellera, burmistrza Nowego Jorku Johna Lindsay'a oraz b. gubernatora Minnesoty Harolda Stassena. PAP

Ślady zbrodni hitlerowskich w gdańskim laboratorium

Skąd prof. Spanner czerpał „surowiec”
na mydło z ciał ludzkich

W kwietniu 1945 r. w Gdańsku, na terenie obecnego Zakładu Anatomii Prawidłowej Akademii Medycznej, wykryto eksperymentalne laboratorium hitlerowskie, w którym wyrabiano mydło z tłuszczu pochodzącego ze zwłok ludzkich. Tego wstrząsającego odkrycia dokonał prof. dr. Stanisław Byczkowski, obecny prorektor gdańskiej Akademii Medycznej.

Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, że próby wykorzystania odpreparowanych tkanek tłuszczowych ludzi do wyrobu mydła prowadzone były pod kierownictwem prof. Rudolfa Marii Spannera w zakładzie anatomii w Gdańsku.

W tym jedynym w swoim rodzaju laboratorium, obok próbek mydła i setek zwłok ludzkich będących „surowcem”, znaleziono przepis mydła z „resztek tłuszczu” (fettresten). Receptura napisana była na firmowym blankiecie z napisem: „Anatomisches Institut der Medizinischen Akademie, Direktor: prof. dr. R. Spanner Danzig, Dellbrueckallee 7b Fernsprecher 27741, Nebenstelle 299”.

Trudno ustalić, ile mydła z tłuszczu ciał ludzkich wyprodukował prof. Spanner. Sądząc jednak z ilości znalezionych w kwietniu 1945 r. ciał ludzkich, znacznych ilości specjalnych wanien i różnych urządzeń, wyraźnie zamierzano rozwinąć produkcję mydła na szerszą skalę. Świadczyć o tym może również znalezienie na terenie zakładu nowo zbudowanego i jeszcze nie wykorzystanego budynku wyposażonego w kilkanaście wielkich wanien.

Powstaje pytanie, skąd prof. Spanner uzyskiwał tak znaczne ilości „surowca” do produkcji mydła?

Szczegółowe badania przeprowadzone przez specjalistów w obecności Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich oraz znaleziona korespondencja rzucająca światło na pochodzenie zwłok ludzkich dostarczanych do zakładu prof. Spannera.

Zaufany preparator prof.

8 września Centralne Dożynki w Warszawie

Żniwa w południowej i centralnej części kraju dobiegają końca, a na północy osiągnięty późny termin. W wielu miejscach i gromadach trwają już przygotowania do tradycyjnych obchodów dożynek, które będą podsumowaniem produkcji rolniczej i kulturalnych osiągnięć wsi. Należy się spodziewać, że pierwsze tegoroczne dożynki odbędą się ok. połowy bm. we wsiach, gdzie najwcześniej rolnicy uporządkują ze sprzętem zboż. W woj. białostockim rejonowe i gromadzkie dożynki przygotowuje się w 40 miejscowościach, na Górnym Śląsku w 3 powiatach oraz w ok. 110 gromadach, a w Krakowskiem w ok. 200 wsiach, łącząc wszędzie uroczystości dożynkowe z wystawami rolniczymi.

Tegoroczne ogólnopolskie obchody święta plonów odbędą się podobnie jak w ostatnich latach — w Warszawie, na Stadionie 10-lecia w dniu 8 września. (PAP)

Nikła możliwość porozumienia na konferencji w Addis Abebie

Wypowiedź byłego prezydenta Nigerii

Były prezydent Federacji Nigerii, dr Nnamdi Azikiwe, w drodze powrotnej z Addis Abeby do Biafry zatrzymał się w Parryżu, gdzie udzielił wywiadu dziennikarzom francuskim. Tematem wywiadu były rokowania prowadzone w Addis Abebie między delegacjami obu stron, to znaczy Nigerii i Biafry.

Azikiwe bardzo ostro skrytykował plan przedłożony przez szefa delegacji nigerijskiej na konferencji w Addis Abebie. Oświadczył, że pierwszy punkt tego planu (Biafra miałaby zrezygnować z secesji) jest „całkowicie nie do przyjęcia”, ponieważ — jak oświadczył — „Nigeria okazała się niezdolna do ochrony życia i mienia Biafrańczyków”. Nie do przy-

Spannera — von Bergen jeździł po zwłoki do Królewca, Bydgoszczy, Elbląga do obozu koncentracyjnego w Stutthofie, a także brał je wprost spod gilotyny w gdańskim więzieniu przy ul. Schiesstange. O tym ostatnim świadczy znalezienie w pomieszczeniach zakładu anatomii znacznej ilości uciętych głów ludzkich.

Znaczna ilość zachowanej korespondencji wskazuje, że najpoważniejszym dostawcą zwłok ludzkich był zakład dla psychicznie i nerwowo chorych w Kocborowie pow. Starogard. Nieustannie uśmiercano tam ludzi zgodnie z hitlerowskim programem eutanazji. W Zakładzie urzędowali niemalże stale SS-mani, którzy mordowali chorych w pobliskich lasach. Jak stwierdza prof. dr Tadeusz Bilikiewicz w swojej pracy pt. „Polityka sanitarna okupanta na Pomorzu”, hitlerowcy wymordowali w Kocborowie około 2.450 osób!

Zachowała się część korespondencji prowadzonej między prof. Spannerem i dyrektorem zakładu w Kocborowie dr Waldemarem Schimanskym, który zmienił później nazwisko na Siemens oraz dyrektora-

Dokończenie na str. 2

Wymiana strzałów w dolinie Jordanii

W czwartek rano Izrael ponownie naruszył porozumienie o przetrwaniu ognia. Jak za komunikował rzecznik dowództwa armii jordańskiej, wojska izraelskie ostrzelały z dział i karabinów maszynowych pozycje jordańskie w pobliżu Al-Kattaf i Al-Manszja w północnej części doliny Jordanu.

Wojska jordańskie odpowiedziały ogniem. W wyniku półtoragodzinnej wymiany strzałów rannych zostało 2 żołnierzy izraelskich oraz zniszczono no izraelski transporter opancerzony. Po stronie jordańskiej nie ma ofiar. (PAP)

Polska delegacja opuściła Sofię

Dniem i nocą, pociągami, samolotami i autokarami, opuszczają Sofię graniczne delegacje, które uczestniczyły w IX Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów. W czwartek rano opuściła stolicę IX festiwalu polska delegacja. Odjechała ona specjalnym pociągami z centralnego dworca Sofii. (PAP)

Życie w Kongo powraca do normy

W Brazzaville po ostatnich wydarzeniach życie powraca do normy. Otwarte są sklepy, kina i teatry. Zniesiono godzinę policyjną.

W piątek obradować będzie krajowa rada rewolucji — najwyższy organ władzy kraju. W obradach weźmie udział 30 czołowych polityków Kongo-Brazzaville.

Głównym celem piątkowego spotkania rady rewolucji będą sprawy dotyczące planowania, kierowania, kontroli i współdziałania partii i rządu. (PAP)

Myśliwce Izraela zaatakowały samolot USA

Egipski dziennik „Al-Gumhuria” donosi, że w środę dwa izraelskie myśliwce próbowały zmusić do lądowania amerykański samolot pasażerski lecący z Cypru do Jordanii. Izraelczycy przypuszczalnie myśleli, że jest to samolot arabski. (PAP)



dla obu stron. Praktyczne doświadczenie, wyniesione z najruchliwszych skrzyżowań stolicy przyda się żołnierzom w ich służbie na poligowych drogach, które w czasie ćwiczeń, na skutek nasycecia wojsk różnorodnym sprzętem zmechanizowanym, nieraz żywo przypominają Marszałkowską w godzinach szczytu. Na zdjęciu: sierżant MO Edward Kaczmarzyk i szeregowiec WSW Zbigniew Ambrozak kierują ruchem na Placu Zwycięstwa w Warszawie. CAF — WAF

Ślady zbrodni hitlerowskich w gdańskim laboratorium

Dokończenie ze str. 1

rem administracyjnym Kurtem Rebenem.

W jednym z listów datowanym 6 listopada 1941 r. prof. Spanner pisze „w imieniu swoim i senatora Grossmanna proszę o wzmocnienie zaopatrzenia w surowiec”.

Dostawy „surowca” z Kocborowa do zakładu anatomii były zresztą zwykłym handlowym interesem. Za jedne zwłoki płacono początkowo 15 marek, a gdy było ich więcej 9 marek.

Piosenkarze z 28 krajów na festiwalu w Sopocie

W konkursie międzynarodowego festiwalu piosenki w Sopocie wezmą ostatecznie udział piosenkarze z 28 krajów. Po raz pierwszy reprezentowana będzie Japonia i Hiszpania. Orkiestrą Henryka Debacha i Ireneusza Wikarka przystąpią już do opracowywania materiałów muzycznych zagranicznych uczestników.

Polskie Radio notuje liczne zgłoszenia zagranicznych radiofonii zamawiających całość festiwalowych nagrań. Wśród rezydentów są również radiofonie z krajów nie reprezentowanych na festiwalu, jak np. Nigeria i Kuwejt. (PAP)

Fala rozruchów rasowych w USA

Fala rozruchów rasowych jaką ogarnęła USA nasila się co raz bardziej. Obecna fala rozruchów zapoczątkowały wydarzenia, z dnia 28 lipca w mieście Cincinnati, gdzie doszło do walki pomiędzy policją a ludnością murzyńską. Obie strony użyły broni palnej.

Od tego czasu każdy dzień przynosi informacje o nowych rozruchach lub krwawych uderzeniach pomiędzy Murzynami a policją w różnych miastach i stanach USA.

Do nowych zamieszek doszło w Nowym Jorku, San Francisco, Pittsburgu, Cleveland i 17 innych miastach USA. Prasa i opinia amerykańska szczególnie zaniepokojona jest starciami, do jakich doszło w ubiegłym tygodniu w Chicago. Gdyby przekształciły się one w masowe demonstracje murzyńskie, mogłyby przyszkodzić w obradach konwencji partii demokratycznej, która zbiera się w tym mieście za niecałe dwa tygodnie.

Narastająca obecnie fala rozruchów wykazuje, że wszelkie podejmowane do tej pory kroki w kierunku rozwiązania problemu murzyńskiego okazują się niedostateczne.

Trwające rozruchy są wykozystywane w trakcie obecnej kampanii wyborczej przez nie których kandydatów ubiegających się o urząd prezydenta.

W szczególności wykorzystuje je reakcyjny przedstawiciel południa Wallace, twierdząc, że jeśli zostanie prezydentem, będzie w stanie skutecznie stłumić rozruchy. (PAP)

Spór: Szekspir czy Marlowe?

Do Londynu przybył niedawno z Florydy niejaki Calvin Hoffman, kwestionujący autentyczność twórczości Williama Szekspira. Zamierza on dokonać otwarcia grobu Szekspira, aby udowodnić, że poeta ze Stratfordu był plagiatorem. Hoffman nie ujawnił szczegółów swojej misji, mówiąc, że będzie realizował swój plan w wielkiej tajemnicy. Zapewnił jednak, iż grob poety będzie na pewno otwarty. Spodziewa się znaleźć w stratfordzkim kościele, gdzie jest pochowany poeta, dokumenty, które wykazałyby prawdziwość teorii, że autorem dzieł Szekspira był Christopher Marlowe. (PAP)

Brigitte Bardot rozwodzi się

Gunther Sachs, za pośrednictwem swego paryskiego adwokata wniosł do sądu sprawę o rozwód ze swą żoną Brigitte Bardot, oświadczając w wywiadzie dla agencji AFP Gerhard Freiberger, najbliższy przyjaciel Gunthera. Od pewnego czasu staje się coraz bardziej widoczne, że w tym małżeństwie nie wszystko idzie jak najlepiej. B. B. widuje się ostatnio w Saint Tropez najczęściej w towarzystwie 24-letniego Włocha, Luigi Rizzi, syna bogatego armatora z Genui. Natomiast Gunther siedzi w Niemczech. (PAP)

Dziśjszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Walasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AB 9 VIII 1968 Nr 188 (7514)

Sylwetkę i etykę prof. Spannera charakteryzuje jeszcze jeden dokument znajdujący się w zbiorach rękopiśmiennych zakładu historii medycyny Akademii Medycznej w Gdańsku. Oto treść listu z dnia 21 maja 1941 r.: „polecono”, osobiste, tajne.

Do Zakładu Anatomii, do rak pana prof. Spannera. Gdańsk — Aleja Hindenburga. Dot.: wystawiania świadectwa zgonu. Powołując się na ustne omówienie sprawy w dniu 18. 5 1941 r. w Bydgoszczy.

Jako załącznik przesyłam listy znanych panu osobistości z prośbą o zwrot i wystawienie świadectwa zgonu dla każdej osoby z osobną. Listy oraz świadectwa zgonu proszę mi odesłać jako list polecony na mój osobisty adres. — Komisarz kryminalny L.A. Suffert, komisarz gestapo w Bydgoszczy ul. Flisacka 5 (Bromberg Flossstrasse 5).

Ten list o współpracy „na ukowca” z gestapo w tuszowaniu popełnianych zbrodni nie wymaga komentarzy. PAP

Z dyskusji nad Tezami

Dokończenie ze str. 1

choć może nieco trudniejsze, można będzie wykonać. Przy pełnym wykorzystaniu przez wszystkie gospodarstwa możliwości produkcyjnych i rozszerzeniu tuczu przemysłowego są szanse, jak twierdzą specjaliści, powiększenia pogłowia trzody chlewnej o ponad 14 mln. szt. obecnie, do ok. 16,5 mln. szt. w 1975 r. Pozwoliłoby to zwiększyć produkcję żywności wieprzowej w tym okresie prawie o 20 proc.

O dalszych możliwościach rozwoju hodowli trzody chlewnej świadczy m. in. różnica nie tylko pomiędzy poszczególnymi gospodarstwami, ale całymi rejonami. Np. w Wielkopolsce

W bieżącym roku Nie ma odwołań w sprawie przyjąć na studia

Pośród starających się w tym roku o przyjęcie na studia wyższe — nie dostało się na uczelnie ponad 30 tys. osób. W związku z tym, do dziekanów i rektorów szkół wyższych wpłynęło już kilka tysięcy odwołań i prób o ponowne rozpatrzenie odmownych decyzji, bądź o spowodowanie dodatkowych egzaminów. Kilkaśet podań, nadeszło również do Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego.

Jak poinformowano przedstawicieli PAP w ministerstwie — choć każdy ma w myśl obowiązujących przepisów administracyjnych prawo składania odwołań — sprawy te nie mają w zasadzie szans pozytywnego załatwienia. Przypomnijmy bowiem, że zgodnie z tegorocznymi zarządzeniami — tak rektorzy, jak i ministerstwo, nie dysponują dodatkową pulą miejsc, jak to było jeszcze w ub. roku. (PAP)

Schramm zwolniony przez sąd w Brukseli

W środę sąd w Brukseli podjął decyzję o wypuszczeniu na wolność, Jean Schramma — szefa białych najemników, którzy podnieśli bunt w Kongu-Kinszas. Uwolniono także jego współnika Rodriga. Władze belgijskie nie pociągnęły ich jednak bynajmniej do odpowiedzialności za zbrodniczą działalność w Afryce. Zaarrestowano ich jedynie pod zarzutem zamordowania w maju 1967 roku obywatela belgijskiego Mauricea Quintia, który miał gozić, iż wyda władzom Konga-Kinszas plany spisku antyrządowego przygotowanego przez Schramma i jego współników.

Jak pisze dziennik „Le Soir” Schramm postanowił zwrócić się do władz o umorzenie prowadzonego od kilku miesięcy śledztwa. (PAP)

Przed setną rocznicą urodzin Lenina

W całym Związku Radzieckim trwają przygotowania do uroczystych obchodów setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina. Jednym z licznych obiektów wznoszonych w tej okazji będzie nowoczesne w formie architektonicznej Muzeum Lenina w stolicy Uzbekistanu — Taszkencie.

W olbrzymiej sali centralnego muzeum ustawiony zostanie pomnik wodza Rewolucji Październikowej. (PAP)

Synagoga na miejsce meczetu w Jerozolimie

Prezydent Tunezji, Burgiba otrzymał depesze od przewodniczącego Światowego Kongresu Muzułmanów, Al Husseina, który zwraca uwagę szefa państwa tunezyjskiego na projekty syjonistów, zmierzające do profanacji świętych miejsc w Jerozolimie, a zwłaszcza meczetu „El Aqsa”. Meczet ten ma być zburzony. Na jego miejsce władze izraelskie zamierzają wybudować synagogę. (PAP)

Już obecnie na 100 ha użytków rolnych przypada 105 szt. trzody chlewnej czyli o 30 szt. więcej aniżeli przeciętnie w kraju. Wiele gospodarstw dostarcza tu 30 — 35 tuczników rocznie. Natomiast woj. warszawskie zajmujące pod względem pogłowia trzody na 100 ha drugie miejsce w kraju w dostawach żywności wieprzowej jest dopiero na 9 miejscu. Wynika to z ekstenzywnej produkcji trzody. To też dla przyspieszenia intensyfikacji tuczu przewiduje się prawie dwukrotne powiększenie dostaw przemysłowych pasz treściwych do 1975 r.

Niezależnie od planowanego wzrostu dostaw wołowiny i wieprzowiny rynek mięsny w coraz szerszym stopniu uzupełniany będzie drobiem, którego pogłowie zamierza się powiększyć do 1975 r. co najmniej o 25 proc. Szczególny wysiłek skierowany będzie na intensyfikację drobiu w zapleczu dużych miast i ośrodków przemysłowych oraz wczasowych.

Prowadzone będą też prace dla dalszego poprawienia jakości hodowanych zwierząt m. in. poprzez krzyżówki poszczególnych ras. (PAP)

Statki pełnomorskie z Węgier

Węgierskie stocznie wzięły po raz pierwszy udział w II międzynarodowej wystawie statków i urządzeń portowych w Oslo.

Węgry, prezentowali tam modele statków pełnomorskich o tonażu 1.400, 1.650 i 1.900 ton, jak również holowników morskich i rzecznych o mocy 800 do 2.000 KM. PAP

J. Smosarska ponownie w Warszawie

Warszawa gości znowu gwiazdę Polskiego filmu okresu międzywojennego Jadwigę Smosarską zamieszkałą stale w Stanach Zjednoczonych. Znakomita artystka — Jak już informowaliśmy — przyjechała na 2-miesięczny pobyt, tym razem ze swym mężem inż. Zygmuntem Prostaśiewiczem.

— Od 1958 roku — mówi Jadwiga Smosarska — przedstawicielowi PAP — przyjeżdżam do Polski co roku. Tu, wśród swoich, czuję się najlepiej. Przyciąga mnie zwłaszcza Warszawa, która z każdym rokiem staje się coraz piękniejsza. Mało jest miast, które miałyby tyle uroku.

Zaraz po przyjeździe, 1 sierpnia, w rocznicę powstania warszawskiego artystka odwiedziła Powązkę, składając hołd bohaterom stolicy. Pierwsze dni pobytu spędza na odwiedzaniu rodziny i przyjaciół, a we wrześniu pragnie obejrzeć jak najwięcej przedstawień teatralnych. (PAP)



— To prawda, że należałem do NSDAP — ale przecież teraz nie należał

Perspektywy spółdzielczości mieszkaniowej — aktualna sytuacja

Wywiad z prezesem CZSBM — W. Kasperskim

Tezy Komitetu Centralnego PZPR na V Zjazd partii wskazują na potrzebę realizacji coraz szerszego programu budownictwa mieszkaniowego. Przewiduje się wybudowanie w następnej 5-lacie ok. 2,8—3 mln izb dla ludności miejskiej, głównie w formie budownictwa spółdzielczego.

O perspektywach rozwoju spółdzielczego budownictwa i aktualnej sytuacji w spółdzielczości mieszkaniowej — rozmawiał z prezesem Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego — Witoldem Kasperskim przedstawiciel PAP — red. Hanna Grzegorzycz.

Dla pomyślnej realizacji planów przyszłego 5-lecia ważne są wyniki bieżącej 5-latk — stwierdził na wstępie W. Kasperski. W latach 1966—70 mamy wybudować 415 tys. mieszkań. Jesteśmy już na półmetku — oddaliśmy w minionych 2,5 latach ok. 170 tys. mieszkań. Uwzględniając, że z roku na rok wzrasta liczba nowych domów spółdzielczych — sądzę, że istnieje realna szansa, aby do końca 1970 r. oddać do użytku pozostałe 245 tys. lokali.

Mimo dynamicznego rozwoju spółdzielczego budownictwa, nie jesteśmy jeszcze w stanie zaspokoić potrzeb lokalowych wielu tysięcy rodzin — w tak krótkim czasie, jakby tego sobie życzyli członkowie naszych spółdzielni. W największych miastach, jak Warszawa, Wrocław, Kraków, Poznań, Lublin, trzeba czekać na spółdzielcze mieszkanie 5—6 lat, a w mniejszych ośrodkach — 2—4 lata.

Na mieszkania oczekuje obecnie ok. 665 tys. członków spółdzielni i kandydatów przy czym część z nich otrzymała mieszkania w najbliższych latach. Jednocześnie nadal trwa restrykcja. W oparciu o doświadczenia ostatnich lat przewidujemy, że do 1970 r. zarejestrujemy dalszych 300 tys. kandydatów. Jeżeli nawet uznać, że rzeczywiste zapotrzebowanie będzie nieco mniejsze — sporo członków spółdzielni zawiera między sobą małżeństwa, część otrzymuje mieszkania z zakładów pracy lub innego źródła — to oceniamy, że u progu przyszłej 5-latk na mieszkania oczekiwać będzie ponad 780 tys. rodzin. Musimy również przewidzieć realizację odpowiedniej liczby izb dla zakładów pracy i resortów. W obecnym 5-leciu mamy wybudować ok. 164 tys. takich lokali, co stanowi prawie 40 proc. ogólnych zadań spółdzielni.

Tak więc już u progu nowej 5-latk łączne potrzeby spółdzielczości przekroczą 940 tys. mieszkań.

Tezy wskazują na potrzebę wybudowania w latach 1970—75 ponad miliona mieszkań. Głównym realizatorem tych planów mają być spółdzielnie. Tę koncepcję poparło społeczeństwo, o czym świadczy liczba osób oczekujących na nasze mieszkania. Wydaje się jednak, że nadal powinno być utrzymywane budownictwo rad narodowych. Chodzi tu nie tylko o najmniej zarabiających. Zagwarantowane do dys

Anarchia na uczelniach w Szanghaju

„Rewolucyjni” studenci kontra hunwejbini

Gazety szanghajske „Czefanzipao” i „Wenhueipao” zamieszczają artykuły na temat rozwijającej się w walki opozycji, sekciarstwie i anarchii na wyższych uczelniach Szanghaju. „Czefanzipao” z 30 lipca publikuje list nadesłany do redakcji z jednej z wyższych szkół technicznych.

Autorzy piszą o istniejącej tam grupie, prowadzącej walkę przeciw hunwejbinom. Grupa ta m.in. spaliła zorganizowaną na terenie szkoły wystawę poświęconą „osiągnięciom” hunwejbiniów w „rewolucji kulturalnej”, rozpedziła zebranie zwołane w celu krytyki przeciwników nowych władz. Członkowie tej grupy napadają często na „rewolucyjnych” studentów i wykładowców. W owej wyższej szkole

Po terminie przedawnienia NRF nie zamierza ścigać zbrodniarzy hitlerowskich

Wywiad federalnego ministra sprawiedliwości Gustava Heinemanna dla tygodnika „Vorwaerts” świadczy o tym, że w NRF nie nastąpi przedłużenie terminu ścigania zbrodniarzy nazistowskich, terminu, który — zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem w NRF — wygasa 31 grudnia 1969 roku. Tym samym po tym terminie nie można by ścigać zbrodniarzy, jeśli do tego czasu nie zostanie wszczęte postępowanie sądowe. Minister Heinemann oświadczył wręcz, iż w Bundestagu nie ma obecnie większości, która mogłaby zmienić istniejące ustawodawstwo i zapobiec przedawnieniu zbrodni.

Heinemann wprowadził wypowiedział się za uchwaleniem w NRF ustawy o nieprzedawnieniu zbrodni morderstwa i zbrodni ludobójstwa. Minister boński obawia się, że przyjęcie przygotowywanej Konwencji ONZ mogłoby pociągnąć za sobą żądanie, by ścigać za zbrodnie, które w NRF już uległy przedawnieniu i uważa, że można by skutecznie bronić się przeciwko temu, gdyby w porę zapobiec przedawnieniu zbrodni morderstwa i ludobójstwa. Heinemann wyraził pogląd, że wszczęcie ścigania zbrodni już przedawnionych nie daje się pogodzić z konstytucją Republiki Federalnej. (PAP)

50 ofiar powodzi w Indiach

W ciągu ostatniej doby w dotkniętym powodzią stanie zachodnich Indii — Gudzarat śmierć poniosło 50 osób.

Sytuacja jest wyjątkowo groźna. Takie powodzi nie pamiętają tam od najdawniejszych czasów. (PAP)



— To prawda, że należałem do NSDAP — ale przecież teraz nie należał

Premier Czernik o zadaniach stojących przed CSRS

Przed Czechosłowacją stoją dwa wielkie zadania: uzdrowienie gospodarki narodowej i wprowadzenie państwowo-prawnej struktury republiki na podstawie federacyjnej, która gwarantowałaby całkowite równouprawnienie oraz rozwój w warunkach wolności i demokracji obu narodów.

Stwierdzenie to zawarte jest w wywiadzie premiera Czechosłowacji Oldricha Czernika, opublikowanym w czwartek w dzienniku „Lidova Demokracie”.

Jeśli chodzi o rozwój naszego handlu zagranicznego, chciałbym ponownie podkreślić — powiedział premier — znaczenie szerszej współpracy z krajami członkowskimi RWPG, współpracy, która powinna przynosić nam i naszym partnerom większe korzyści. (PAP)

Efekty nowego gospodarczego systemu na Węgrzech

Węgierski minister rolnictwa i przemysłu spożywczego — dr Imre Dimeny podkreślił dodatnie działanie nowego systemu zarządzania na wzrost gospodarki rolnej, zwiększenie zapasów centralnych oraz wyższe dochody członków spółdzielni produkcyjnych. Minister poinformował również, że mimo długotrwałej suszy, tego roczne zbiory zbóż chlebowych wystarczą na zaspokojenie wewnętrznych potrzeb kraju.

Jednocześnie prezes Krajowego Urzędu Cenn poinformował, że wprowadzona w bież. roku podwyżka cen skupu na szereg artykułów rolnospożywczych utrzymana zostanie również w roku go spodarczym 1968—69.

W związku z długotrwałą suszą — dodał — należy spodziewać się w drugiej połowie roku pewnych podwyżek cen, co jednak nie będzie miało większego wpływu. PAP

Duńska księga w sprawie bezpieczeństwa

Duńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych opublikowało zbiór dokumentów o polityce bezpieczeństwa tego kraju w latach od 1948 do 1966 roku, który otrzymał nazwę „szara księga”. Opracowanie zbioru polecił jesienią 1966 roku ówczesny premier Danii, Jens Otto Krag, aby udostępnić „wszelkie zasadnicze fakty o fazach rozwoju i kulisach prowadzonej polityki”. Uzupełnienie dokumentacji, obejmujące lata 1966—1967, ma być ogłoszone jesienią bieżącego roku.

W „szarej księdze” rozdziałami bardzo szczegółowymi są te, które omawiają przyjęcie NRF do Paktu Atlantycznego w roku 1955 i stanowisko Danii w tej kwestii oraz utworzenie w roku 1961 wspólnoty dowódców NATO dla Danii, Szwecji, Holandii i Niemiec. Zdaniami obserwatorów, „szara księga” nie ujawnia „wielkich tajemnic” lecz jest szczegółową dokumentacją znanych faktów. (PAP)

Jest taka wieś - Studzianki

Była połowa XIV wieku, gdy nad rzeką Radomką osiadł rycerz*) mazo-wieckiego Ziemowita. Wypie-niając wół swego pana, za-siedlać ją miejscową puszcę tworząc w niej rozliczne osady. Jedną z nich, w samym sercu puszczy położoną, od wykopanej tu studni nazwę Studzianki otrzymała. Wymienia ją w swej pracy „Liber Beneficiorum” sam Jan Długosz.

W 1576 roku wioska Studzianki liczyła sobie już 6 łanów kmiecych, to znaczy około 90 hektarów i miała karczmę. Wsiadła w potok Głowaczów, Anzelm Gostomski, wojewoda rawski, człowiek możny i światły, autor pierwszej polskiej książki rolniczej pt.: „Gospodarstwo”.

Mijały lata i wieki. Spokój ukryty w głębi puszczy wio-ski maciły jedynie wojny pro-wadzone przez Rzeczpospolitą szlachecką z rozlicznymi wro-gami. A że lud w tych stro-nach był bitny, nie pozostawał na uboczu...

Walczyli więc chłopcy ze Studzianek z najazdem szwedz-kim, powstrzymując marsz raj-tarów i dragonów Fryderyka Badeńskiego ciągnących prze-ciwno chorągwiom Stefana Czarnieckiego, bili się dzielnie w partyzanckich oddziałach Konowicza i Gąsowskiego podczas Powstania Styczniowego, wreszcie wraz z resztką mi polskiej armii „Prusy” gi-nęli na okrażonych przez prze-ważające siły niemieckich dy-wizji brzegach Radomki i na Zapilczu.

Nie pozostawali bezczynni i wtedy, gdy nad ich krajem za-padła noc hitlerowskiej okupa-cji. Pobliska puszcza Kozienicka zaludnia się na nowo partyzanckimi garnizonami. Głów-ne bitwy partyzanckie toczą się na południe od Zapilcza, ale zbliża się już chwila, która w huku dział i ryku czołgo-wych silników przyniesie ma-łej wioski Studzianki wpisać na zawsze do ksiąg chwały pol-skiego oręża.

W cieniu kulawego tygrysa

Zasiedliśmy w cieniu przy-drożnego sztylu wskazującego drogę do wiejskiej gospody „Pod kulawym tygrysem”. Przed nami kwitnące ogrody, pola pełne żółtych już kop zbo-ża i kolorowe dachy domków.

— Nie tak wyglądała ta wieś przed 24 laty — wspomi-na Jan Kowalczyk, jeden z uc-zestników tamtych historycz-nych wydarzeń. — Wokół pe-lno było ognia, płonęły zabudo-wania, ziemia drżała od huku dział i uderzeń bomb lotni-czych. Dzień i noc trwały tu zacięte walki. Niemcy za-wszelką cenę starali się zlikwi-

*) Jan zwany Głowaczem, bitny i dzielny wojewoda księcia.

dować przyczółek między Wi-słą a Pilicą.

W archiwach historycznych i publikowanych dziś na zacho-dzie wspomnieniach hitlerow-skich generałów nazwa przy-czółka powtarza się wielokrot-nie.

W sierpniu 1944 roku 8 ar-mia radziecka pod dowództwem gen. Wasyla Czujkowa, bohatera ZSRR, sforsowała Wi-słę i utworzyła przyczółek mię-dzy nią a Pilicą odrzucając Niemców na odległość 15 km od Wisły. Gdy hitlerowcy zorientowali się, że wylom mo-że stać się miejscem wyjścia przyszłej ofensywy, skierowali tam znaczne siły celem wy-parcia wojsk radzieckich za Wisłę.

Na rozkaz dowódcy 9 armii niemieckiej gen. Nikolausa Vormanna oddziały tej armii starały się zaryglować wylom. Na pomoc lądowym jednost-kom niemieckim pospieszyły samoloty 6 floty powietrznej pod dowództwem gen. Rittne-ra von Greima. Do boju ru-szyła ściana niemieckich samo-lotów, wreszcie wraz z resztką niemieckiej armii „Prusy” gi-nęli na okrażonych przez prze-ważające siły niemieckich dy-wizji brzegach Radomki i na Zapilczu.

Niemiecki sztab planował zdobycie szosy Rycyzwół—Ma-gnuszew, co doprowadziłoby do odcięcia wojsk radzieckich od Wisły. Hitlerowski dowód-cy liczyli na wyciecenie wojsk radzieckich dotychczasową obroną.

— Nasz przeciwnik jest już poważnie osłabiony. Brakuje mu amunicji i rezerw ludz-kich. Jednym brawurowym u-derzeniem możemy zmienić sytuację na swoją korzyść — tłumaczył niemieckim dowód-com generał von Vormann.

O tej sytuacji wiedział rów-nież sztab Frontu Armii Ra-dzieckiej. Żołnierzom radziec-kim broniącym rubieży przy-czółka przysłała z pomocą 1 Brygada Pancerna WP im. B-haterów Westerplatte dowo-dzona przez gen. Jana Mierzy-cana. Pancerniakom przypadł zaszczyt stoczenia pierwszej po wrześniu 1939 roku regular-niej bitwy już na ziemi pol-skiej.

Rozwiany młot

Przeprawiali się na 440 ki-lometrze Wisły. Teponose stu-kasy z rykiem pikowały na przeprawę usiłując rozbić pon-tonowy most. Stalowe cielska czołgów, kolebiąc się z boku na bok, wjeżdżały na stromy brzeg i nabierając szybkości kierowały się tam, gdzie ołó-wek sztabowca zakreślił na mapie małeńkie kółeczko z na-pisem Studzianki.

Do boju weszli z marszu. Potem przez wiele dni i nocy

toczyli zawziętą walkę o ka-żdy niemal metr, o każde wzgó-rze, każde drzewo. I zawsze ce-lem ataku i obrony była ta niewielka wioska. Jej opano-wanie dawało dogodną pozycję do obserwacji i ataku.

— Walka tu była krwawa na śmierć i życie. Albo oni nas, albo my ich — wspomina Kowalczyk. Pamiętam, tu właś-nie o świcie 12 sierpnia, pod-czas ataku wykonywanego z Lasków Podwiślańskich na tę wieś, w odległości ok. 30 m na zachód od skrzyżowania dróg zginął mój przyjaciel chorąży Jan Szymański, dowódca czoł-gu numer 214. Jego czołg tra-fiony został pociskiem i stanął w płomieniach. Szymański wy-dobył się z płonącego czołgu już ciężko ranny i do ostatniej chwili ostrzeliwał się hitle-rowcom z pistoletu. Zginął jak bohater. Przedtem jednak unieszkodliwił i zniszczył dwa niemieckie „Tygrysy”, dwa działa 75 mm, 1 samochód ciężarowy i około 20 hitlerow-ców.

Wielka bitwa pancerna, któ-rą stoczyli czołgiści polscy roz-wiała młot o niezwyciężonej dy-wizji SS „Hermann Goering”. Po 10 dniach walki przyczółek został utrzymany, a Niemcy stracili w Studziankach 40 czołgów i dział rozbitych w brawurowych atakach Pola-ków.

Stąd też w pięć miesięcy później ruszyła wielka ofen-sywa niosąca wyzwolenie reszcie kraju.

JERZY SOKOŁOWSKI



Przedsiębior-stw jest w Pol-sce kilkadzie-siąt tysięcy, w tym wielkich i największych — kilkaset.

Przedsiębior-stwa to jeden koniec drabiny hierarchicznej w organizacji naszego przemysłu.

Instytucji centralnych, jak ministerstwa gospodarcze, Kom-itejsza Planowania, Komitet Nauki i Techniki itp. — jest kilkanaście. Stanowią one kra-niec drabiny przeciwny.

Jaki zakres kompetencji każde go z tych szczebli byliby optymalny: oto problem, nale-żący do najważniejsz-ych a zarazem najbardziej kontrowersyjnych. Różnie mie-wialiśmy jego praktyczne roz-wiązania; każde z nich miało zalety, było obciążone i wada-mi. Sprawa jest nadal otwar-ta.

Dwie zasady

Tezy zjazdowe poświęcają jej sporo uwagi, a wysuwa-jąc pewne propozycje i suges-tie, nie stawiają kropek nad „i”, lecz zachęcają do dysku-sji. Dwie zasady powinny być jej podstawą.

Po pierwsze — państwo mu-si zachować w swym ręku de-cyzje dotyczące zasadniczych spraw gospodarczych, jak pod-ział dochodu narodowego na część przeznaczoną na kon-sumpcję i na akumulację; u-stalenie głównych kierunków inwestycyjnych, o proporcje w rozwijaniu poszczególnych dziedzin gospodarki; również polityki cen i płac.

Po drugie — jednostki niż-szego szczebla muszą mieć prawo do własnej inicjatywy i możliwości jej realizacji; muszą mieć prawo decydowa-nia w sprawach bieżących, operatywnych, w których nie powinny być krepowane sztyw-nymi ustaleniami.

Stosunkowo łatwo sformu-łowac zasady ogólne; tym trud-niej jest je stosować, im bar-dziej przechodzi się do szcze-gółów. Oto np. dylemat num-mer jeden: kogo właściwie ma-my na myśli, gdy mówimy o jednostkach niższego szczebla?

Praktyka zarówno nasza

kolwiek niewykluczone, że w pewnych wypadkach mogą nastąpić i takie procesy. Prze-de wszystkim jednak chodzi o zwiększenie roli zjednoczeń kosztów ministerstw, co zresztą w Tezach podkreśla się wyraźnie.

Na pewno jednak zakres kompetencji każdego z trzech wymienionych ogniw jest spra-wą ani przesadzoną, ani łat-wą do ustalenia. Jaką sferę decyzji — już konkretnie, w odniesieniu do naszych wa-runków — mają przekazać mi-nisterstwa zjednoczeniom? Ja-kie uprawnienia — znowu konkretnie, wyli-czając je z imie-nia — mają zje-dnoczenia zatrzy-mać sobie, a jakie przekazać przed-siębiorstwom? I wreszcie pytanie nie mniej za-nie: w jakiej postaci dy-rektywne jednostek nadzręd-nych mają być przekazywane niższym? Stale mówimy o ko-nieczności zwiększenia roli od-działywania ekonomicznego, ale jakaś sfera oddziaływa-nia administracyjnego może, a właściwie powinna pozos-tać.

* Pojęcie „centralizacji” nabra-ło u nas ujemnego znaczenia, a to chyba nie jest słuszne. Zie były jej wynaturzenia, lecz jeśli przywrócić temu po-jęciu sens właściwy — a więc centralnego decydowania o sprawach najważniejszych — to za tak rozumianą centrali-zacją będziemy głosować.

Sztuka zarządzania musi ko-jarzyć te dwie przeciwstawne zasady. Że to niełatwe? Ba, gdyby było łatwe, kłopoty z systemem zarządzania daw-no mielibyśmy za sobą.

MIRÓSLAW KOWALEWSKI

CENTRALIZACJA I DECENTRALIZACJA CZYLI SZTUKA KOJARZENIA

własna jak obca — i to za-równo w krajach socjalistycz-nych jak kapitalistycznych — wskazuje, że na dzisiejszym etapie rozwoju gospodarcze-go przedsiębiorstwo jest zbyt małą jednostką, aby mu zo-stawić pełną samodzielność. Jest wiele spraw — spraw o podstawowym znaczeniu, jak np. organizacja zaplecza nau-kowo-technicznego, planowa-nie długofalowe itd. — które mogą być rozwiązywane tyl-ko w skali całej branży, a więc zjednoczenia. Tezy przed-zjazdowe bardzo silny akcent kładą na zwiększenie samo-dzielności (ale i odpowiedzial-ności!) zjednoczeń.

Znaki zapytania

Zwiększenie? Czyim jednak kosztem? Czy chcielibyśmy po-zbawić przedsiębiorstwa tego niewielkiego przecież wciąż jeszcze marginesu swobody ja-ki posiadają? Raczej nie, acz

Miasto rozkwitające czynem

Przewodniczącą opaleni-ckiego Prezydium MRN pewno o tym zaprosze-niu dawno zapomniał, ale re-porterowi nie trzeba przecieć

dwa razy powtarzać, gdy na-darza się ciekawy temat. — Przyjeďte, zobaczcie, jak budujemy nasz dom kultu-ry i wodociągi — zapraszał u-

silnie gospodarz Opalenicy, spot-kany przed dwoma miesiącami w biurze Prezydium MRN w Lwówku.

No to pojechałam, zwyczaj-nie, bez uprzedzenia i telefo-nów.

Ze szczegółami zapoznał-mnie zastępca przewodniczą-cego Prezydium MRN Tadeusz Szulc, pełniący zarazem obo-wiązki kierownika referatu gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, a honorowo jeszcze jedną, niemniej ważną dla mia-sta, funkcję, ale o tym póź-niej.

— Te wodociągi to napraw-dę wielki wysiłek mieszkań-ców — opowiadał. — Wyją-tkowo dobrze układa się współ-praca władz miejskich z lud-nością i zakładami pracy. Zbie-gły się tu interesy wspólne dla wszystkich. Chodzi o dobrą wo-dę dla miasta, dla przemysłu, który się zaczyna u nas z roz-machem rozwijać.

Do tej pory założono wodocią-gi na dwóch ulicach (dłu-gość 800 mb). Do końca roku ma być półtora kilometra rur. W przyszłym roku miasto bę-dzie miało własną hydrofornię. Całe zaś zostanie zwodociągo-wane do 1970 roku.

Jak to się stało, że niewiel-ka, sześciotysięczna Opalenica mogła zdobyć się na tak po-ważną inwestycję? Nasz roz-mówca wyjaśnił rzecz prosto:

— Budujemy wodociągi w czynach społecznych, sposobem niejako gospodarczym. Miesz-kańcy zobowiązali się pokryć koszty podłączeń do swoich do-mów. Dali tak w ubiegłym ro-ku 150 tysięcy złotych, a w tym roku prawie ćwierć mi-liona złotych. Pracowali przy wykopach. Z kolei Prezydium ka-żdy zbywający grosz z fun-duszu miejskiego (sięga on w roku 412 tys. zł) przeznacza na ten cel.

Wodociągi zresztą to nie je-dyna inwestycja miasta. Sporo nakładów pochłania budowany drugi rok dom kultury. Gmach jak się patrzy, na nienazwanej jeszcze ulicy, przy której powsta-je po drugiej stronie pierw-szy z bloków mieszkalnych (za-kładowych) miejscowej Cukro-wni. Dom kultury, przy którym trwają akurat prace wykoń-czeniowe, ma być gotowy w listopadzie. Wartość czynów społecznych przy jego budo-wie szacuje się na około 800 tysięcy złotych. Pomogła lud-ność, pomogły zakłady pracy.

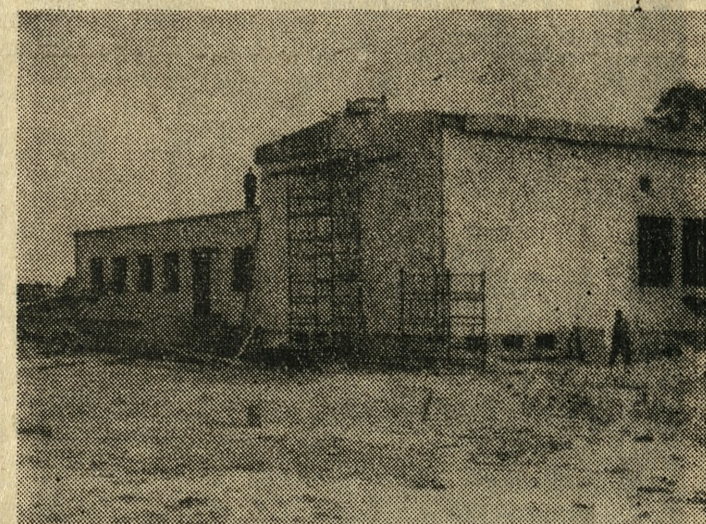
W czynie społecznym kopano rowy pod fundamenty, niwel-o wano teren. Zakłady pracy własnym transportem zwoziły materiał budowlany. Najbar-dziej pomagały: Wielkopolskie Zakłady Mechanizacji Budow-nictwa, POM, Rolniczy Rejon wo-wy Zakład Doświadczalny z Sielinka, Leśny Ośrodek Szko-łeniowy z Porążyna, miejscowa Cukrownia.

— Opalenica ma dobrą tra-dycję budowania w czynach społecznych — stwierdził z wyraźnym zadowoleniem Ta-deusz Szulc, pokazując nam wznoszący opodal siedziby Prezydium MRN dom kultury. — W podobny sposób miasto u-zyskało w latach 1955 — 60 sa-lę gimnastyczną i jeden z naj-nowocześniejszych stadionów sportowych, zbudowany przy pomocy finansowej Totalizato-ra Sportowego. Nowy dom kul-tury pomieści salę widowisko-wą na 400 miejsc, salę posie-dzeń, bibliotekę, czytelnię, harcówkę, ognisko muzyczne. Buduje się go z myślą o prze-widywanym rozwoju miasta, co z kolei zależy od planów rozbudowy Wielkopolskich Zakła-dów Mechanizacji Budowni-ctwa.

Zanim jednak ziści się ta na-dzieja, ojcowie miasta robią co mogą, aby poprawić w nim urządzenia komunalne, wygład-zić ulic i domów. Mają własną e-ki-pę remontową, złożoną z 25 ludzi, którzy potrafią w cią-gu roku przerobić dwa milio-nów złotych. Przeprowadza ta ekipa kapitalne remonty do-mów i ulic po kosztach własn-ych, bez narzutów i wyceki-wania, a co najważniejsze chy-ba, solidnie. Ma do dyspozycji własne ciągniki, samochód „Zuk”. W tym roku założyła już 1,5 km krawężnika na no-wych osiedlach przy ulicach Polnej, Poznańskiej i Sienkie-wicza, gdzie usytuowały się domki jednorodzinne. To bu-downictwo ma w mieście o-gromne powodzenie, bo od 1955 roku przybyło ponad 400 dom-ków (miasto ma w ogóle prze-szło tysiąc domów).

Pochwała należy się opale-nickim zakładom pracy, które partycypują w kosztach uno-wocześniania miasta. Taką np. punkt skupu „Centrali Nasien nej”, który ma opinię najlep-szego w województwie, a na-wet zaję drugie miejsce we współzawodnictwie krajowym, daje w tym roku ni mniej ni więcej tylko 400 tysięcy zło-

Dokończenie na str. 4
MARIA POLCYNOWA



Opalenicki dom kultury w budowie. Fot. — H. Kamza

PCK EUGENIUSZ NISLICH — IWANCZYK

Z PARTYZANTKI DO POLSKI LUDOWEJ

W drodze między Skarżyskiem a Kielcami aresztanci wycieli otwór w drzwiach, nie zdążyli jednak odsunąć żelaznego rygla, ponieważ pociąg wjechał na oświetlony dworzec w Kielcach. Tutaj przeżyli chwilę dużego napięcia. Wagon z wyciętym otworem stał na wprost dworca kolejowego. Na szczęście żaden z Niemców nie dostrzegł tego. Natomiast jeden z kolejarzy, który sprawdzał luzną kół poinformował więźniów, że jeśli pociąg nie zwolni biegu w miejscowości leśnej Słowik, to oznacza to, że w parowozie zajął miejsce maszynista niemiecki. Znaczący to, że pociąg pójdzie do Oświę-cim. Istotnie pociąg nie zwolnił biegu w oddalonym o 6 km Słowiku. Więźniowie otworzyli drzwi i wszyscy wyskoczyli nie-spostrzeżeni. Wraz z nimi uratował się por. Lewański. Nato-miast SS-mani dopiero w tunelu za Jędrzejowem zoriento-wali się, że eskortują pusty wagon.

Tymczasem podch. Moos w 1943 angażuje się bardzo otwarcie do „Świtu”, z którym przechodzi do GL i PPR, a wiosną 1944 r. mianowany zostaje zastępcą komendanta Okręgu Armii Ludowej i awansowany do stopnia porucznika AL. Otrzymuje pseudonim „Mirek”.

Komitet Okręgowy Partii wraz z dowództwem Obwodowym, AL postanawia skierować do oddziału partyzanckiego tow. „Wrzośa” — Mlynka, celem przeszkolenia i skoordynowania tego oddziału, który składa się z 30 Polaków i 30 Rosjan. Za-danie to wykonuje por. „Mirek” — Moos na piątkę.

PORUCZNIK CZESŁAW RUDOMIN „KRUK”

Por. Rudomin był nieodłącznym kolegą podchorążego Moosa i moim z czasów wspólnej pracy w kopalni „Włady-

ślaw”, tj. od jesieni 1939 roku. Pochodził on ze zubożałej szlacheckiej rodziny litewskiej. Przed wojną ukończył korpus kadetów i w pierwszych dniach września, awansowany zo-stał do stopnia podporucznika. W jednym z wileńskich pul-ków piechoty, dowodził plutonem i kompanią. Miał w Starachowicach siostrę, żonę inż. Kasprzyckiego. Tutaj też ścigał. Przy pomocy szwagra zatrudnionego w Starachowickiej Fa-bryce Armat, zamelinowany został w kopalni rudy żelaznej „Władysław”, gdzie pracował w biurze pod moim kierowni-cstwem. Rudomin posiadał typowo litewski charakter. Był bar-dzo uparty i małomówny, a jednocześnie był tak uroczy i sym-patyczny, że wzbudzał do siebie pełne zaufanie.

Podobnie jak tow. Moos nienawidził hitlerowców i pragnął z nimi walczyć.

Porucznik Rudomin jako młody, bardzo zdolny oficer nie mógł stać na uboczu. Już w roku 1941 wstąpił do ZWZ, gdzie stopniowo awansował. W roku 1943 był już na stanowisku inspektora w podobwodzie AK „Wola”, tj. w Starachowicach. Kiedy zwróciłem się do niego o wstąpienie do „Świtu”, a by-ło w to w okresie bitwy o Stalingrad, zdziwił się on, że tak późno składam mu tego rodzaju propozycję. Pierwsze słowa, jakie usłyszałem z jego ust, były: Czy Andrzej (podch. Moos) przeszedł już do PPR?

Porucznik Rudomin sądził początkowo, że chodzi tu o kon-spirację PPR. Kiedy próbowałem mu wyjaśnić, że „Świt” to jeszcze nie PPR — zachmurzył się nieco i odrzekł: „a ja was to już dawno chronię przed okiem Jawora**”) — jako prawdzi-wych komunistów, kiedy wy się bawicie w półśrodki.

Przy takim stosunku naszego „wilniuka”, bo tak nazy-waliśmy go wśród „Świtowców”, sprawa dogadania się była raczej zagadnieniem formalnym.

*) Por. „Jawor” dowódca podobwodu AK „Wola” w Starachowicach w 1943 r. otrzymał słynny rozkaz o tępieniu „bolszewickich band” i komunistów.

Nowy instytut medyczny

W roku 1975 Warszawa wzbogaci się o nową placówkę naukową, mającą znaczenie dla całego kraju — Instytut Medyczny Doświadczalnej i Klinicznej PAN. Instytut usytuowany zostanie w bezpośrednim sąsiedztwie będącego już w budowie dużego kompleksu gmachów Akademii Medycznej. Na tej samej parceli zbudowany zostanie również gmach dla Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN.

O przyszłym Instytucie Medycznym Doświadczalnej i Klinicznej Polskiej Akademii Nauk mówi doc. dr Mirosław Mossakowski — zastępca dyrektora Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej Polskiej Akademii Nauk w Warszawie:

— Wprawdzie od uruchomienia Instytutu dzieli nas jeszcze co najmniej 7 lat, ale planujemy przecież rozwój nauki już do roku 1985, toteż możemy sobie pozwolić na określenie profilu naukowo-badawczego tej nowej placówki.

Od ponad roku działa Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN, które połączyło sześć istniejących dawniej zakładów naukowych. Wszystkie prowadzone prace badawcze staramy się organizować w ten sposób, żeby profil naukowy Centrum odpowiadał w pełni profilowi przyszłego Instytutu.

Część teoretyczna Instytutu składać się będzie z 8—9 zakładów badawczych, zajmujących się problematyką neurobiologiczną i transplantologiczną. Podstawowym zadaniem w zakresie problemów neurobiologicznych będzie prowadzenie badań w sposób kompleksowy, w aspekcie fizjologicznym, morfologicznym i biochemicznym. Zakłady stanowią będą jednostki organizacyjne, z których dla realizacji poszczególnych tematów badawczych — wyłaniane będą grupy problemowe.

Już dziś w Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN mamy załazek tego rodzaju grup problemowych w postaci wielospecjalistycznych zespołów, które realizują ważne tematy badawcze — jak np. wpływ niedostatku tlenu na ośrodkowy układ nerwowy, zagadnienie regulacji neurovegetatywnej, problemy znużenia, adaptacji do wysiłku psychofizycznego, zaburzeń mowy itp.

Pion neurobiologiczny po-

wiązany będzie z kliniką neurochirurgiczną, której działalność stanowić ma swego rodzaju przedłużenie badań prowadzonych w części teoretycznej.

Podobnie wyglądać będzie drugi pion naukowy Instytutu — czyli transplantologiczny. Przewidywany zakład transplantologii rozwiązywać będzie zagadnienia związane z przeszczepianiem narządów i tkanek — w aspekcie immunologicznym, biochemicznym i genetycznym. Z zakładem transplantologii powiązany będzie ściśle zakład chirurgii doświadczalnej, którego przedłużeniem niejako będą transplantologiczne kliniki — wewnętrzna i chirurgiczna.

Dział kliniczny Instytutu nie będzie w pełnym tego słowa znaczeniu ani kliniką, ani szpitalem. Placówka ta prowadzić będzie badania nad nowymi metodami terapeutycznymi, wymagającymi np. stałego stosowania wysoko-specjalistycznej aparatury diagnostycznej, lub też ścisłej izolacji chorego zarówno w okresie przygotowania do jak i leczenia. Do tej kategorii należą np. chorzy, u których dokonuje się przeszczepiania narządów, czy też pacjenci, u których przeprowadza się precyzyjne badania metaboliczne (np. oceny skuteczności stosowanego leku).

Cały Instytut zatrudniać ma według naszych przewidywań ok. 500 osób. Dla porównania, obecnie w Centrum Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN pracuje 180 osób. Ponieważ w części Klinicznej będą dokonywane skomplikowane i trudne zabiegi operacyjne, musimy na zatrudnienie licznego personelu pomocniczego.

Trudno byłoby już dziś przewidzieć, jakie zabiegi transplantologiczne będą przeprowadzane w Instytucie. Przeszczepianie nerek przeprowadzane będzie wówczas prawdopodobnie już w każdym szpitalu. Zresztą obok Instytutu działać będzie Akademia Medyczna z klinikami, z którą oczywiście będziemy współpracowali.

Można więc przyjąć, że będziemy dokonywać przeszczepiania wątroby, a prawdopodobnie i serca. Musimy więc przewidywać i takie sytuacje, kiedy przy jednym chorym będzie czuwał duży

zespół lekarski i pielęgniarski.

Dla własnych potrzeb Instytut posiadać będzie bank tkankowy. Mam nadzieję, że nie będzie to tylko bank tkanek, ale i narządów do przeszczepienia. W tym celu opracowana została w zespole Chirurgii Doświadczalnej Centrum metoda oraz odpowiednie urządzenie do przechowywania nerki. Stwarza to perspektywę lepszego rozwiązania tego ważnego dla transplantologii problemu, jakim jest przechowywanie przez czas dłuższy narządów do przeszczepienia.

Instytut zostanie zbudowany zgodnie z wszystkimi wymogami nowoczesnego zakładu naukowego — i z troską o to, by pacjenci przebywający na kuracji w jego części klinicznej czuli się jak najlepiej.

Tak wygląda w dużym ujęciu nasz przyszły Instytut Medycyny Doświadczalnej i Klinicznej PAN, który — jeśli terminy zostaną dotrzymane — rozpocznie swą działalność w połowie 1975 roku, a więc za siedem lat.

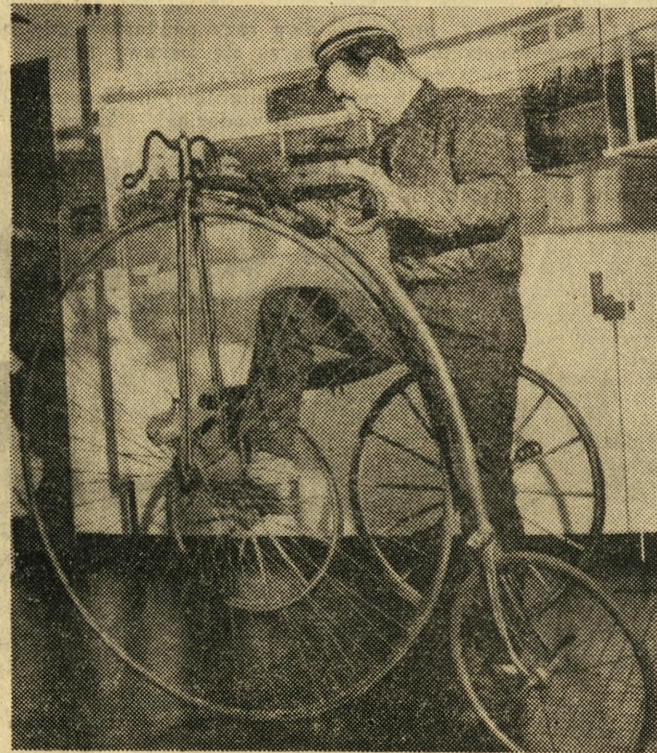
Notowała:

TERESA SKRZYŃSKA

Muzeum Sportu

Niemalą ewolucję przeszedł sprzęt kolarski. Ten, który widzimy na zdjęciu, welocyped z końca ubiegłego wieku służył do spacerów panom — i o zgrozo — panom o postępowych poglądach na kulturę fizyczną. Teraz szacowny protoplasta roweru stał się ciekawym eksponatem w Muzeum Sportu w Warszawie.

Fot. — M. Monasterska



Miasto rozkwitające

Dokończenie ze str. 3

tych na budowę ulicy dojazdowej (smółkwa, kanalizacja), pokrywając niemal całość kosztów. Cukrownia, POM i ZREMB dadzą też znaczne kwoty w tym roku na modernizację ulic.

Obrotni ojcowie miasta, realizując postulaty wyborców, potrafili zachęcić ich do społecznego działania. Ba, nawet wciągnęli w to rolników. Doszli do porozumienia z sąsiedami z parteru. Mieszkańcy gromady Opalenica — Wschód poprowadzili dalej roboty na odcinku drogi Opalenica — Dakowy Mokre — Kozłowo. Współpraca jak najbardziej na czasie, gdyż Opalenica spełnia rolę centrum handlowo — usługowego dla okolicznych wsi. Sama opalenicka GS obsługuje 15 wiosek, starając się o jak najlepsze zaopatrzenie. Może w trosce o obsługę wsi, czasem zapomina zarząd tej spółdzielni o samym mieście, gdzie przydałyby się — zdaniem naszych rozmówców — pawilony handlowe na nowych osiedlach. Wysuwając tego rodzaju propozycję, władze miejskie Opalenicy rozumieją jednak priorytet potrzeb wsi, gdzie nieraz trzeba chodzić po zakupy po parę kilometrów.

Nasza wizyta w Opalenicy nieco się wydłużyła, zaczęliśmy się więc żegnać. Czas zresztą był najwyższy, bo na naszego rozmówcę, oprócz jednego wielce znieruchomionego petenta z „pilną i ważną sprawą”, czekała równie niecierpliwa młodzież... oblubienicy. Za chwilę zaczynała się uroczystość zaślubin, a Tadeusz Szulc miał wystąpić w dostojnej roli urzędnika stanu cywilnego. To była ta jego honorowa funkcja, o której wspominaliśmy na wstępie.

MARIA POLCYNOWA

Dzieci oskarżają hitlerowskich lekarzy (2) EFEKTY ZBRODNICZYCH PRAKTYK

Specyficzne działanie związków barbiturowych na organizm potwierdzają świadkowie — rodzice zamordowanych w Lublińcu dzieci. Gertruda Kopek, która odwiedziła syna Stanisława w marcu 1943 roku (zmarłego 19. 4. 43) zeznała: „syn sprawiał wrażenie nieprzytomnego i nie mówił”. Amelia Zielonka po wizycie u syna Henryka: „dziecko jeszcze żyło i chwilami otwierało oczy”. Podobnych przykładów wypowiedzi można oczywiście cytować więcej. Wszystkie one potwierdzają fakt, że w okresie od sierpnia 1942 roku do października 1944 roku w szpitalu lublińskim zmarło na skutek zbrodniczych praktyk dr. Ernesta Buchalika oraz współdziałających z nim: dr. Elżbiety Hecker i siostry Cecylii Langos i Doroty Winkler, 194 dzieci a więc dokładnie 76 procent młodocianych pacjentów szpitala.

Pytanie czy zatrudniony w szpitalu personel lekarsko-pielęgniarski w pełni zdawał sobie sprawę ze swojego postępowania, czy przypadkiem nie zaszedł tragicznie w skutkach błąd w metodach leczniczych? Powołani przez sąd biegli zdecydowanie wykluczają taką ewentualność. Poziom lekarzy w rodzaju dr. Ernesta Buchalika — piastujących godność Medyzinalrat, dr. Elżbiety Hecker — szczytującej się tytułem Obermedyzinalrat oraz długoletnie doświadczenie zawodowe siostry wykluczają możliwość zaistnienia pomyłki. W Lublińcu z całą pewnością i świadomością realizowano program eutanazji. Dowodów na to kilka. Przede wszystkim oświadczenie samego dr. Buchalika. Na uwagę zwrócić mu przez jedną z siostr, zatrudnioną w zastępstwie na oddziale „B”, że podana małemu pacjentowi dawka jest za duża odparł: „...To mały polski bandyta” i nie zmienił swej decyzji. O świadomej realizacji programu eutanazji świadczą również podejmowane próby kamuflowania, w oficjalnej dokumentacji szpitalnej, faktycznych wielkości dawek barbituranów podawanych dzieciom. Tak np. we wspomnianej dokumentacji wykazano, że pacjentka Gertruda Kern otrzymała 0,15 gramowe dawki, podczas gdy w rzeczywistości otrzymywała 0,20 i 0,40 gramowe. Podobne przypadki kamuflażu odkryto również w dokumentach innych pacjentów. Wśród ocalałych archiwaliów szpitalnych odkryto także dokumenty świadczące

niezbieżnie, że ścisły zespół współpracujący z dr. Buchalikiem realizował fragment szerszego programu. Dowodem tego były sekcje zwłok połączonych z wycinaniem mózgow denatów, przesyłanych następnie do prof. Weizsaekera w Neurologisches Forschungsinstitut we Wrocławiu.

„MIŁOŚ NIEODWZAJEMNIONA”

I jeszcze jeden fakt, stawiający we właściwym świetle poczynania i osobowość dr. Buchalika i jego współpracowników. Jeden z wówczas działających na Śląsku niemieckich lekarzy dr. Herzberg otrzymał skierowanie do pracy w lecznicy lublińskiej. Zorientowawszy się w charakterze metod „leczniczych” stosowanych przez jej dyrektora odmówił przyjęcia posady uzaśnając swą decyzję, zupełnie oficjalnie, względami religijno-etycznymi. I trzeba w tym miejscu podkreślić, że dr. Herzbergowi (żyjącemu po dziś w NRF) nie spadł przysłowiowy włos z głowy. Otrzymał nawet nominację na stanowisko dyrektora szpitala w Plankowicach. Ten charakterystyczny przykład stawia sprawę jasno: dr. Buchalik i jego współpracownicy nie musieli realizować programu eutanazji. Realizowali go więc na własną odpowiedzialność z myślą o karierze, dla przypodobania się możnym rzeszom narodowego socjalizmu. Była to zresztą „miłość nieodwzajemniona”. Jak wynika bowiem z tajnej dokumentacji NSDAP bonzowie partii określali w poufnych opiniach dr. Buchalika jako „człowieka słabego charakteru, chwiejnego, dwulicowego i nie zasługującego na zaufanie...”

CO ROBIĄ DZIŚ

Dr Ernest Buchalik — ojciec czworga dzieci — żyje aktualnie i wykonuje nie napastowany przez nikogo praktykę lekarską w Niedermarsberg na terenie NRF. Żyje również dr. Elżbieta Hecker, która tak skrupulatnie selekcjonowała dzieci przeznaczone do uśmiercania. Żyją także siostry Cecylia Langos i Dorota Winkler, które według wskazań dr. Buchalika podawały dzieciom śmiertelne dawki barbituranów. Zbrodniarze żyją i cieszą się podobno nieposzlakowaną opinią w swoich środowiskach bo też zaiste dziwnymi ścieżkami — jak powszechnie wiadomo — chodzi pocucie sprawiedliwości w Niemieckiej Republice Federalnej.

PAWEŁ BARTECZKO

Czytelnicy pytają REDAKCJA ODPOWIADA

WYPOŻYCZALNIA TELEWIZORÓW

Antoni Gr. — Na jakich warunkach można wypożyczyć telewizor?

RED. — Wypożyczyć telewizor może każdy, kto zawrze z ZURT-em umowę. Następnie opłaci odpowiednią stawkę najmu, podpisze zobowiązanie przyjęcia odpowiedzialności materialnej, którą zabezpieczy wekslem gwarancyjnym podpisanym, przez dwóch poręczycieli, nie zatrudnionych w ORS-ie. Pracownicy sezonowi, osoby zameldowane na pobyt czasowy oraz osoby w wieku przedpoborowym czy poborowym nie mogą korzystać z tych udogodnień. W Poznaniu telewizor można wypożyczyć przy Starym Rynku 94 (tel. 569-86) i przy ul. Głogowskiej 61 (tel. 629-60) oraz w sklepach ZURT-u w Gnieźnie, Kaliszu, Ostrowie, Pleszewie, Chodzieży, Nowym Tomyślu, Pile i Wolsztynie.

LICENCJA NA TAKSÓWKĘ

T. T. Opalenica. — Posiadam prawo jazdy III kategorii. Czy mogę eksploatować mój samochód jako taksówkę? Kto daje pozwolenie?

RED. — Takie zezwolenie uzyskuje się w Wydziale Komunikacji Prezydium właściwej Powiatowej Rady Narodowej. Tam też otrzyma Pan wszelkie informacje i dane jak sprawę załatwić (1576)

TECHNIKUM ŁĄCZNOŚCI DLA PRACUJĄCYCH

Jan T. — Chciałbym się zapisać do Technikum Łączności —

Wydział dla Pracujących. Czy istnieją takie możliwości?

RED. — Tak, jeżeli ukończył Pan Zasadniczą Szkołę Zawodową Łączności lub Zasadniczą Szkołę Zawodową Łączności dla Pracujących. Technikum posiada dwie specjalności i to: telekomunikację (teletechnika łącznościowa) i technika transmisji. Nauka trwa 3 lata. Kończy się egzaminem dojrzałości a absolwent ma prawo ubiegania się o przyjęcie na wyższą uczelnię. Egzamin wstępny odbędzie się 30 i 31 sierpnia w Technikum Łączności w Poznaniu, ul. Narutowicza 4. Podania wraz z dokumentami należy składać do 15 sierpnia 1968 r.

TYLKO JEDNA RENTA

Eugeniusz Wolny. — W wypadku przy pracy straciłem nogę i z tego tytułu otrzymuję rentę wypadkową. Niebawem osiągnę wiek emerytalny. Czy będę miał prawo do renty wypadkowej i do starczej renty?

RED. — W przypadku zbiegu dwu rent, uprawniony musi się zdecydować, którą rentę chce otrzymać. Zasadą bowiem prawną jest, że można pobierać tylko jedną rentę.

POSTAWIENIE GARAŻU

J. O. P. — Posiadam nieruchomości, którą administruję. Chciałbym tam postawić garaż. Czy muszę mieć zezwolenie. Jaka jest wysokość podatku od wynajętego garażu?

RED. — Na postawienie garażu wymagana jest zgoda organu państwowego nadzoru budowlanego tj. wydziału budownictwa, urbanistyki i architektury prezydium właściwej dzielnicowej rady narodowej. Podatek od nieruchomości od gruntów wydzielonych wynosi 25 procent kwot uzyskanych z dzierżawy. (1521)

Błogosławieństwem a nie przekleństwem

Funkcjonariusze kurii rzymskiej, nawet najbardziej doświadczeni i wytrawni, których niełatwo czymkolwiek zaskoczyć tym razem po prostu osłupieli.

Już na drugi dzień po ogłoszeniu encykliki Pawła VI „Humanae Vitae”, potwierdzającej dotychczasowe stanowisko Kościoła katolickiego w sprawie stosowania środków antykoncepcyjnych, napływać zaczęły do Watykanu niepokojące wieści. Encyklika, jeden z kolejnych dokumentów podtrzymujących tradycyjną doktrynę Kościoła, stała się w świecie katolickim przedmiotem krytyki o niespotykanych dotąd rozmiarach i nasileniu. W wielu krajach wiadomości o encyklice i reakcjach na nią zamieszczane są w gazetach i podawane w radiu i telewizji na pierwszym miejscu. Praca poczty watykańskiej jest sparaliżowana z powodu ogromnej ilości przysyłanych do kurii rzymskiej listów protestacyjnych. Przed pałacami biskupimi w szeregu krajów zachodnich i Trzeciego Świata odbywają się manifestacje i pochody, których uczestnicy domagają się wycofania encykliki. Sprzeciw wobec encykliki wyrażają — oficjalnie lub spontanicznie — liczni księża i teologowie katolicki. Są przypadki przechodzenia księży katolickich do niezależnych od Rzymu Kościołów chrześcijańskich, zajmujących odmienne niż Kościół katolicki stanowisko w sprawie regulacji urodzin. W wielu środowiskach wyznawców Kościoła katolickiego encyklika papieża wywołała szok.

Jaka jest zawartość encykliki, skoro

wyzwoliła ona tak wiele krytyki? Właściwie w encyklice nie ma nic nowego. Papież konstatuje — zresztą nie po raz pierwszy i podobnie jak jego poprzednicy — że stanowisko Kościoła w sprawie dopuszczalności stosowania środków antykoncepcyjnych pozostaje niezmienione. Nie ulega też zmianie określenie celu małżeństwa. Kościół głosi i głosi nadal, że katolickie małżeństwa powinny mieć tyle dzieci, ile im Bóg da. W tradycyjnym ujęciu katolickim małżeństwo jest wyłącznie instytucją dla płodności, a miłość małżeńska jedynie środkiem do prokreacji. Stosowanie środków antykoncepcyjnych jest zabronione.

Inne wyznania chrześcijańskie nie zgadzają się w omawianej kwestii z Kościołem rzymskokatolickim, np. Kościoły ewangeliczne uważają, że dziecko powinno przyschodzić na świat w odpowiednim czasie, przewidzianym przez rodziców — wtedy, kiedy jest ono upragnione i kiedy stworzone mu odpowiednie warunki. Sposoby spełniania świadomego macierzyństwa Kościoły te pozostawiają rodzicom i starają się wzbudzić w nich poczucie odpowiedzialności. Rodzice sami mają zdecydować o ewentualnym używaniu środków antykoncepcyjnych po konsultacji u lekarzy specjalistów. Środki antykoncepcyjne nie noszą w sobie zła moralnego, o ile nie powodują szkody dla zdrowia fizycznego i psychicznego. Fizyczne zbliżenie małżonków jest wartościową samą w sobie cementującą jedność małżeństwa, nawet wtedy, kiedy się nie zmie

biologiczne małżonków powinny być dlań błogosławieństwem, a nie karą i przekleństwem.

Jak widzimy jest to pogląd nieporównanie rozsądniejszy od wyłożonego w małżeńskiej doktrynie katolickiej.

Dlaczego jednak dopiero teraz tak wielu katolików protestuje przeciwko stanowisku Kościoła, które w niezmiennych postaci było głoszone od setek lat? Dlaczego właśnie teraz spada na Pawła VI lawina krytyki, mimo że tradycyjny pogląd katolicki, dotyczący regulacji urodziny, głosił on konsekwentnie od początku swego pontyfikatu?

Chyba dlatego, że Kościół — i szerzej: świat katolicki — nie może obecnie, zwłazsza w obliczu pogłębiających się z roku na rok nadziei, stworzonych przez II Sobór Watykański, podtrzymywać bezkarnie anarchicznych struktur i doktryn, które już dawno się przeżyły, nie zdając egzaminu, nie mogą być w praktyce zastosowane, ani przestrzegane i pogłębiają sprzeczność między papieżem a współczesnym światem. I co więcej — są dla katolików kompromitujące. W Kościele współczesnym zachodzą od kilku nastu lat doniosłe przemiany; wpływy kościelne konserwatyzmu nieustannie się kurczą, a nurt reformy przybiera na sile. Nie można już dzisiaj rządzić w Kościele po dawnemu. Reakcje na encyklikę „Humanae Vitae” dobitnie o tym świadczą.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Cały świat przygotowuje się do Olimpiady w Meksyku

Po pierwszym dniu czwórmeczu tenisowego

Elektryczność Warszawa, MKKS Gdynia, Warta i Olimpia z Poznania rozpoczęły wczoraj, na kortach tenisowych, pojedynki w ramach drużynowych mistrzostw Polski w tenisie. Pierwszego dnia nie oglądaliśmy na kortach Włosa Gasiorka, który nie przybył jeszcze do Poznania. Wystąpi on prawdopodobnie dzisiaj.

Spotkanie dwóch lokalnych rywali zakończyło się wczoraj przy stanie 2:1 dla Olimpii. W grach pojedynczych Filipowa (OL) pokonała Mikietynska (W.) 6:1, 6:0 a Piątek (W.) wygrał z Wieczorkiem (OL) 6:1, 6:2. W grze mieszanej zwycięstwo odniosła para Olimpia Filipowa - Adamczak nad parą Mikietynska - Nackowski (W.) 6:0, 1:6, 6:4.

Równocześnie toczyły się pojedynki reprezentantów pozostałych dwóch zespołów. Po pierwszym dniu MKKS Gdynia prowadzi z Elektrycznością 3:0. Najciekawszy pojedynek stoczyli Swito (MKKS) z Piotrowskim (EL), zakończony zwycięstwem tego pierwszego 10:8, 6:3.

Dzisiaj o godz. 16 wznowione zostaną gry. (b)

Skład Holenderek na mecz z Polską

18 bm. w holenderskiej miejscowości Uden odbędzie się międzynarodowe spotkanie lekkoatletyczne kobiet Polska - Holandia.

Drużyna Holandii wystąpi w tym meczu w następującym zestawieniu: 100 m: Wilma van den Berg (11,5), Truus Hennipman (11,6), 200 m: Truus Hennipman (23,7), Mieke Sterk (23,8), 400 m: Myrna van der Hoeven (53,6), And Lia Louer (53,7), 800 m: Ilja Keizer (2,02), Maria Gommers (2,03,9), 800 ppl: Hillie Gankema (11,1), Nel van der Veen (11,3), w dal: Ciska Jansen (6,11), Rola Koekoek (5,70), wżwż: Mary van der Raadt (170), Marian Ackermans (171), oszczep: Greet Versterre (46,74), Hennie de Bruin (48,33), dysk: Anneke de Bruin (52,86), Jet van der Giesen (50,40), kula: Els van Noorduy (16,78), Mieke Rangelrooy (14,27), 4x100 m: Wilma van den Berg, Truus Hennipman, Mieke Sterk, Haillie Gankema (44,9), rezerwa: Corrie Bakker (11,7), Lidy Makkinje (11,3). (PAP)

Ponad 6000 osób zdobyło festiwalową odznakę sportową

W ciągu 8 dni w sofijskim kompleksie urządzeń sportowych „Czerwono Zname” odbywały się próby na sportową odznakę festiwalową. Stadion i pływalnia największego bułgarskiego klubu wojskowego przyjęły gości i delegatów na festiwal ponad 30 krajów, którzy w nawale imprez znaleźli także czas na zajęcia sportowe. By zdobyć odznakę musieli oni osiągnąć ustalone, niezbyt wysokie minima w dwóch konkurencjach lekkoatletycznych (do wyboru 100 m, skoki w dal i wżwż, pchnięcie kulą oraz w pływaniu). Ogółem zdobyło ponad 6 tys. odznak. Najwięcej z nich osiągnęli przedstawiciele młodzieży bułgarskiej - blisko 1500. (PAP)

Praca

Natychmiast potrzebna pomoc domowa do malowania z dwójgłębieniem. Terlecka, Katowice ul. Powstańców 9a m. 24. K6335

Slusarz potrzebny, obeznany z ekscentrami, ze zgrzewarką. Poznań, Metalowa 12 przy ul. Krzywej. 295378

Potrzebna pomoc domowa z opieką do 9-letniego dziecka. Zgłoszenia po godz. 18. Ogrodowa 16 m. 8. 294286

Michał Pawełski
reclista
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej przy ul. Błuszczej.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
Rybaki 29 m. 14. 296986

Witold Sokolnicki
prezes Okręgowego Związku Spółdzielni Inwalidów w Poznaniu, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Polonia Restituta, Krzyżem Wirtutis Militari oraz innymi odznaczeniami.
W Zmarłym stracił wieloletniego współpracownika i przyjaciela oddanego bez reszty sprawie inwalidów.
Rodzinie Zmarłego
WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA
składają:
RADA - ZARZĄD - PRACOWNICY
Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Inwalidów w Kielcach.
K6338

Tadeusz Majerowicz
Uroczystość pogrzebową, odbędzie się w dniu 10. sierpnia 1968 r. w kościele parafialnym w Swarzędzu o godz. 14.
o czym w najbliższym żalu zawiadamiają
ZONA I RODZINA
Swarzędz, Warszawska 7. 296666

Redakcja Kolegium: Marjan Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Marjan Flejsterowicz (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łącz wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76; w godz. od 3-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 643-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miłośni 657-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

przysłówowym już bęfztykiem Józefa Nojiego. Wprawdzie z Polski nie wysła się żadnego transportu żywności dla naszych sportowców, jednak w Meksyku znajduje się już dwóch polskich kucharzy, którzy pod kierunkiem specjalistów od wyżywienia na pewno racjonalnie i dobrze zadają o żołądki naszych reprezentantów. (PAP)

Polonia II Piła zamiast Sokola

Przedwczoraj informowaliśmy o składzie drużyny piłki nożnej w klasie A i meczach rozpoczynających rozgrywki w najbliższą niedzielę. M. in. w grupie III zaplanowano zawody Sokół Piła - Lech III.

Jak nas jednak wczoraj poinformował poznański Okręgowy Związek Piłki Nożnej sekcja piłki nożnej KS Sokół Piła przekazana została do tamtejszego KKS Polonia. W związku z czym zdecydowano, że w grupie III klasy A zamiast Sokola grać będzie Polonia II Piła. (k)

Dobry start Sydora

W Dobrejczyźnie na Węgrzech, odbywa się międzynarodowy turniej szachowy. Uczestniczący w tej imprezie nasz reprezentant Sydor wystartował dobrze, odnosząc zwycięstwo nad Węgrem Banfalvi i remisując z jego rodakiem Barczem. W trzeciej partii Sydor zmierzył się z Bułgarem Radulowem i gra ta nie została dokończona. (PAP)

Hausner w Wiśle

Ostatnim sprawdzianem formy piłkarzy Wisły przed pierwszym meczem o mistrzostwo I ligi było towarzyskie spotkanie z Garbarnią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Prowadzenie dla Wisły zdobył Londzin. Współtwórcą bramki był pozyskany przez Wisłę b. piłkarz Cracovii i ostatnio Zagłębia Sosnowiec - Hausner. (PAP)

Polak liderem Tygodnia „Ok Dinghy”

Wreszcie polski żeglarz został liderem w międzynarodowych regatach podczas Tygodnia „Ok Dinghy”, który odbywa się na Jeziorze Kisajno w Giżycku. 19-letni żeglarz olsztyńskiej Warmii, Lech Bogucki objął po czwartym wyścigu regat przewodnictwo 20,4 pkt. Drugie miejsce zajmuje nadal Siegfried Ruth (NRD) - 22,4 pkt., a trzecie Hartmut Rieck (NRD) - 32,7 pkt. Na dalszych pozycjach znajdują się trzy Polacy - Zbigniew Salata - 44 pkt., Czesław Matysiak - 49,4 pkt. oraz Piotr Kłoczewski - 59,0 pkt. Warto dodać, że ci dwaj ostatni, to zawodnicy związkowego klubu sportowego Wisła Puławy. Obaj mają po 18 lat.

Malarzy oraz uczniów - przyjmie Zakład Malarstwa, Hetmańska 20. 291946

Potrzebna pomoc do dziecka. Poznań, Szamotulska 100 m. 69. Zgłoszenia od godz. 17. 292746

Elektryk przyjmie każdą pracę w domu. Oferty - „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 292806

Fryzjarka potrzebna w Poznaniu, praca stała. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 295066

Przyjmę uczniów. Mechanika Pojazdowa, Poznań, ul. Żytnia 16. 295066

Stanisława Sokołowska
z domu Wosińska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Staszica 12 m. 5. 295956

Tadeusz Majerowicz
Uroczystość pogrzebową, odbędzie się w dniu 10. sierpnia 1968 r. w kościele parafialnym w Swarzędzu o godz. 14.
o czym w najbliższym żalu zawiadamiają
ZONA I RODZINA
Swarzędz, Warszawska 7. 296666

Redakcja Kolegium: Marjan Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Marjan Flejsterowicz (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łącz wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76; w godz. od 3-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 643-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miłośni 657-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych - Poznań
ulica Świętosławska 12

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

— absolwentów szkół podstawowych do klasy pierwszej dwuletniej szkoły zasadniczej na rok szkolny 1968/69

W ZAWODZIE:

— MONTER ZEWNĘTRZNYCH INSTALACJI SANITARNYCH — ukończone 16 lat oraz do przyuczenia w zawodzie

— BETONIARZ DROGOWY — BRUKARZ — ukończone 17 lat.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują miesięczne wynagrodzenie i wszelkie świadczenia wynikające z UZP w Budownictwie (odzież, opieka lekarska, platny urlop itp.)

Dla zamiejscowych miejsca w internacie zapewnione.

Zgłoszenia osobiste i listowne przyjmuje Dział Zatrudnienia i Plac Poznań, ul. Świętosławska 12, pok. 17, tel. 572-71. 1965X

Nauka

Przygotuję do egzaminów powakacyjnych, po prawkowych. Tel. 595-50. 290366

Kupno

Kupię klatki przenośne do nutili. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 287946

Kupię pianino krzyżowe, płyta metalowa, zagraniczne lub krajowe — w dobrym stanie. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 292636

Kupię motocykl 250 Jawę, Pannonię. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 293146

Sprzedam Moskwicz 407, stan dobry. Poznań, Mysłowa 52 m. 17 po godz. 18. 292136

Sprzedam Fiat 1100 — 6 osób, średni stan, na chodzie, ogumienie dobre. Cena 10.000 zł. Strzeżyńska 98. 292376

Sprzedam Skodę Octavię Super. Stan bardzo dobry. Grotgera 13 m. 3, od 16. 292606

LoKale

Lekarz poszukuje pokoju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 296236

Przyjmę na pokój panów (blisko tramwaju, Grunwald, telefon 671-488. 292026

Sprzedaj

Wózki dziecięce najnowsze, modele polecia Szczepańska, Czerwonej Armii 61 w podwórzu. 276176

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — polecia Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 276506

Owczarek niemiecki 5-miesięczny, rodowodowy, okaz po championie im port, sprzedam. Siemiardzkiego 3a m. 4. 292126pr

NSU - 350 z przyczepą — sprzedam. Tomickiego 14 m. 9, od 14, cena 6.000 zł. 292696

Pannonię z oryginalną przyczepą, pilnie sprzedam. Szamotulska 100 m. 68. 292896

Sprzedam motocykl Simson 250. Poznań, Podgórze 2/3 m. 2, w godz. od 17. 292616

Sprzedam pianino. Lodowa 41a m. 4. 289106

Sprzedam większą ilość form do produkcji płyt suprem, — rozmiar: 100x50x5 cm. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 293126

Samochody

Skodę Octavię, sprzedam. Grochowska, 28, godz. 16-18. 297086

Spieszenie sprzedam Chevrolet de Lux w idealnym stanie. Zdzisław Tomaszewski, Zakopiańska 28a, godz. 6-16. 295426

Wartburg Camping pilnie sprzedam. Szamotulska 100 m. 68. 292906

Nieruchomości

Sprzedam działkę — 5097 m² pod lasem — w Owińskach — Potasze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 296806

Działkę 1300 m² pod zabudowę, oparkowaną z drzewkami owocowymi, wodą, siłą, światłem, położoną 200 m od stacji kolejowej w Czerwoku sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 291886

HELENA MAŁECKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9.30 w Zdunach, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona
SIOSTRA wraz z RODZINĄ
Poznań, Dzierżyńskiego 106 m.8. 297126

JÓZEF BRĘCZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
Poznań, ul. Wspólna 14 m. 5. 297126

FRANCISZEK ZIELIŃSKI
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 sierpnia 1968 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego wyrażamy
SZCZERE WSPÓŁCZUCIE
CECH RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH w Poznaniu 296796

ALFONS NASZKIEWICZ
były prodziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Łódź. 296886

AGNIESZKA KRETKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Goplańska 11. 297096

ANDRZEJ KOWALSKI
dobry pracownik, ceniony kolega i współpracownik — członek Rady Spółdzielni.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 sierpnia 1968 o godzinie 16.30 w Zabikowie.
Z żalem żegnają Go
RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY
Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. K6341

MARCIN MIKOŁA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Goplańska 11. 297096

Stanisława Sokołowska
z domu Wosińska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Staszica 12 m. 5. 295956

Tadeusz Majerowicz
Uroczystość pogrzebową, odbędzie się w dniu 10. sierpnia 1968 r. w kościele parafialnym w Swarzędzu o godz. 14.
o czym w najbliższym żalu zawiadamiają
ZONA I RODZINA
Swarzędz, Warszawska 7. 296666

Redakcja Kolegium: Marjan Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Marjan Flejsterowicz (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łącz wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76; w godz. od 3-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 643-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miłośni 657-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

STUDIUM NAUCZYCIELSKIE
w ZIELONEJ GÓRZE, pl. Słowiański 6

POSIADA WOLNE MIEJSCA

NA KIERUNKACH:

— FIZYKA Z CHEMIA

— ZAJĘCIA PRAKT. - TECHNICZNE I WYCHOWANIE PLASTYCZNE

— dla absolwentów liceów ogólnokształcących (wyłącznie mężczyźni),

— ZAJĘCIA PRAKT. - TECHNICZNE I WYCHOWANIE PLASTYCZNE

— dla absolwentów liceów pedagogicznych (pierwszeństwo mają mężczyźni)

Podania wraz z wymaganymi dokumentami, należy składać do dnia 20 sierpnia 1968 r. K6241

Pracownicy poszukiwani

Wieloobiektowe Przedsiębiorstwo PGR Budzyna z siedzibą w Sokolowie Budzyskim (poczta Sokolowo, pow. Chodzież, tel. Sokolowo Budzyskie 17) — zatrudnia zaraz:

— AGRONOMÓW, ZOOTECHNIKÓW, MECHANIKÓW na stanowiska kierownicze,

— KIEROWNIKÓW BRIGADY remontowo-budowlanej,

— STARSZYCH KSIĘGOWYCH I MAGAZYNIERÓW

Wynagrodzenie wg UZP dla pracowników rolnych. Warunki mieszkaniowe do omówienia. Zgłoszenia kierować pod adresem jak wyżej. W6182

Spółdzielnia Pracy Szwerców i Cholewkarzy im. „22 Lipca” w Poznaniu, ul. Wawrzynia 17 — zatrudni zaraz

— ST. KSIĘGOWEGO lub ST. KSIĘGOWĄ ze średnim wykształceniem i praktyką. K6295

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 29 zatrudni na korzystnych warunkach pracy i płacy — do omówienia pokój 210 —

— KIEROWNIK Działu Administracyjno-Gospodarczego — ze znajomością spraw zaopatrzenia, najchętniej z wyższym wykształceniem. K6267

Różne

Wypożyczam suknie ślubne, welony, nakrycia do chrztu, ubrania — Długa nr 9. 284356

Szukam współnika (może być czeladnik) w celu założeń zakładu meblarskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 292226

Kupię lub wezmę w dzierżawę piekarnię czynną. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 292506

Matrymonialne

Nauczycielka miasta polskiego, miła, lat 35, pozna kulturalnego, uczciwego, wykształconego i wysokiego kawalera do lat 42, może być sierotą, Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 289286

Kawaler lat 46 przystojny z wyższym wykształceniem (wolny zawód) dobrze sytuowany poślubi wykształconą, bezdzietną panią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 291966

Zguby

W niedzielę dnia 4. 8. zgubiono dokumentację energetyczną na trasie Jarosławice — Puszczyko w Poznaniu. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem — „Energomontaż” przy Zakładach Przemysłu Ziemianniczego w Luboniu. 296536

Zginal młody bokser, żółty, czarna mordka, długie uszy. Uczciwego znającego proszę o odprowadzenie za wynagrodzeniem. Kryszewicza 5 m. 6 (Wojciechowska), między godziną 13-15. 296596

Zgubiono portmonek w takówce. Uczciwego znającego proszę o zwrot za wynagrodzeniem — 500 zł. Łożyska, plac Miodej Gwardii 5 m. 13. 296466

HELENA MAŁECKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 9.30 w Zdunach, o czym donosi w głębokim smutku pogrążona
SIOSTRA wraz z RODZINĄ
Poznań, Dzierżyńskiego 106 m.8. 297126

JÓZEF BRĘCZEWSKI
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu na Górczynie.
W głębokim smutku pogrążona
ZONA I RODZINA
Poznań, ul. Wspólna 14 m. 5. 297126

FRANCISZEK ZIELIŃSKI
mistrz krawiecki
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 sierpnia 1968 r. o godz. 12.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego wyrażamy
SZCZERE WSPÓŁCZUCIE
CECH RZEMIOSŁ WŁÓKIENNICZYCH w Poznaniu 296796

ALFONS NASZKIEWICZ
były prodziekan Wydziału Budownictwa Politechniki Poznańskiej, odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Medalem 10-lecia Polski Ludowej.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 9 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim, o czym zawiadamia w smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Łódź. 296886

AGNIESZKA KRETKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Goplańska 11. 297096

ANDRZEJ KOWALSKI
dobry pracownik, ceniony kolega i współpracownik — członek Rady Spółdzielni.
Pogrzeb odbędzie się dnia 9 sierpnia 1968 o godzinie 16.30 w Zabikowie.
Z żalem żegnają Go
RADA — ZARZĄD — WSPÓŁPRACOWNICY
Handlowej Spółdzielni Inwalidów „Równość” w Poznaniu. K6341

MARCIN MIKOŁA
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12 z kaplicy cmentarnej na Główniej.
W głębokim smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, Goplańska 11. 297096

Stanisława Sokołowska
z domu Wosińska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 10 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.
W smutku pogrążona
RODZINA
Poznań, ul. Staszica 12 m. 5. 295956

Tadeusz Majerowicz
Uroczystość pogrzebową, odbędzie się w dniu 10. sierpnia 1968 r. w kościele parafialnym w Swarzędzu o godz. 14.
o czym w najbliższym żalu zawiadamiają
ZONA I RODZINA
Swarzędz, Warszawska 7. 296666

Redakcja Kolegium: Marjan Flejsterowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego) Marjan Flejsterowicz (redaktor naczelny). Telefony: 611-21 łącz wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76; w godz. od 3-16: redaktor naczelny 657-76; zastępca red. naczelnego 657-18; sekretarz redakcji 643-85; dział łączności z czytelnikami - informacje dla czytelników 657-18; dział miłośni 657-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udziela placówka „Ruchu”. Poczty Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. S-4

TEATR

W POZNANIU

OPERETKA — g. 19 „Serwis Piosenki”, pozostałe teatry nieczynne.

KINA

GNIEZNO Lech: remont; Polonia: „Twarze na sprzedaż” i „Jeździok flamandzki”; KOSCIAN: „Do widzenia Charlie” i „Pollyanna”; LESZNO: „Bohaterowie Telemarku” i „Karabiny”; NOWY TOMYSL: „Fantomas”; OBORKI: „Galia” i „O carski tron”; SREM Klubowe: „Gdy przychodzi kot”; Słonko: „Rzeka bez powrotu”; SRODA: „Niewiernosc” i „Strzelby Apaczów”; SZAMOTULY: „Ringo Kid” i „Naczelnik Czukotki”; WAGROWIEC: „Ostatnie polowanie”; WRZESNIA: „Wilcze echa”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Szwajcaria”.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 9—15.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 10—15.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek — Odwach) — g. 10—15.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — do 25 bm. nieczynne.
Narodowe (Aleje Marcinkowskie) — g. 9—15.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 9—16.
Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysław) — g. 10—15.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 10—15.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—13.
Muzeum w Rogalinie — g. 10—16.
Muzeum w Goluchowie — g. 10—16.

WYSTAWY

Muzeum Narodowe — „Malarsztwo M. Bacciarellego” — g. 9—15.
Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Węgierska grafika współczesna” — g. 10—20.

Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 10) — Indywidualna wystawa malarska Ryszarda Skupina — g. 13—20 (do 31. VIII).
Salon Wystawowy Pałacu Kultury — Malarstwo rzeźbiarstwa i rysunku H. Gutowskiego — g. 12—20 (do 14 bm.).

Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Pociąg i srebra rosyjskie” — g. 10—15.

Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „Socialdemokracja Krolestwa Polskiego i Litwy — w 75 rocznicę” — g. 10—18.

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala 132 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.30 Sińska Estrada Włoszowska dyr. mjr C. Słupicki; 8.40 Pogodnie melodie; 9 dla dzieci: „Zabawy, zawody, wyprawy, przygody”; 9.40 Francois Couperin: Konc. w stylu teatralnym; 9.50 Dla przedszkolnych: „Na wsi, plocie”; 10 „Opowiadanie mezzosopranu” odc. 1 Wspaniały m. Kusinika; 10.20 Z piosenki jest nam wesoło — śpiewają chórzy dziecięcy; 10.50 „W obiektyw nauki”; 11 Konc. estradowy; 12.10 „Koncert z polonezem”; 12.45 „Rocznicy Kwadrans”; 13 Kamel Saint Saens: — Wariacje na temat Beethovena w wyk. duetu fortep.; 13.21 „Swojskie melodie”; 13.40 „Więcej, lepiej, taniej”; 14 Muz. operowa; 15.05 Wirtuozii muz. rozrywkowej; 15.30 Dla dzieci: „Wakacje z tańcem i piosenką”; 16 „Po południu z młodzieżą”; 18 „Rytmy młodych”; 18.40 Muz. i Aktualni; 19.05 „Opinia konsumenta”; 19.15 „Pollena” — wizerunek; 19.20 „Ze wsi i o wsi”; 19.30 „Cykl”; 19.35 Konc. życzeń; 20.17 Z Cyklu; „Dyskutujemy”; 20.54 Nastrojowy mel. Gra Ork. N. Riddle; 21 Radio we Studio Piosenki; 21.25 „Pięć minut o wychowaniu”; 21.30 „Zespół Dziewiątki”; 22 „Pod rozważanie opinii”; 22.20 Z muz. kameralnej Jana Brahmsa; 23.15 Muz. popularna w repert. Ork. i Zesp. Rozrywk.; 0.10—3 Program nocny ze Szczecina.

WIADOMOSCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.35 „Nie ma marginesu”; 8.55 Konc. Ork. Mandolinistów; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Muz. baletowa; 10.25 „Wspomnienia”; Tymona Niesiołowskiego; 10.45 Utwory z różnych epok; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 „W kręgu socjologicznych obserwacji” felieton; 13.25 „Serce i Szpada”; 13.45 „Rywal” — fragm. pow. A. Dumasa pt.: „Hrabina de Chary”; 13.45 Konc. dla czasowiczów; 15 Konc. Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR: 15.20 Przebieg bez słów — Instrument. wersje piosenek; 15.50 Cykl: „Eskulap idzie na Politechnikę”; 16.10 Biotechnika jutro — pog.; 17.10 Poznań. konc. życzeń; 17.40 Gra Zesp. B. Hardego; 17.50 „Jan Arski — nauczyciel i wychowawca” aud. sport.; 18.10 Opow. E. Paukszt; 18.30 „Klub Entuzjastów Nowoczesności”; 18.45 Kwadrans z grupą skifflowa „No — To — Co” i P. Janczerskim; 19.07 „Piosenki z krakowskiej Piwnicy „Pod Baranami”; 19.30 IV Konc. serenadowy z cyklu Międzynarodowych Koncertów organizowanych przez O.I.R.T.; 21.36 Mel. i piosenki krakowskie i podhalańskie; 22.05 „Kantata profesora Wróbla”; 22.45 „Gwiazda”; 22.45 Gra Zespół Organowy Rozgł. Krakowskiej; 23.15 „O co tu chodzi?”; 23.20 Taniecny re-laks.

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 9 VIII 1968 Nr 188 (7614)

Dla uczczenia 25-lecia PRL

Konkurs

dla twórców ludowych

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu — Wydział Kultury, Muzeum Narodowe w Poznaniu oraz Oddział Kultury i Sztuki Ludowej przy współudziale Muzeum Regionalnych województwa poznańskiego ogłaszają konkurs dla twórców ludowych, organizowany dla uczczenia XXV-lecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Prace z zakresu rzeźby, malarstwa, tkactwa, haftu, garncarstwa, piekarnictwa, kowalstwa, słomkarstwa, wycinanki, przedmiotów obrzędowych, instrumentów muzycznych winny być nadesłane do 28 lutego 1969 r. do najbliższego muzeum regionalnego. Autorzy prac z powiatów: średzkiego, śremskiego, krotoszyńskiego, jarocińskiego mogą nadsyłać swe prace do Muzeum Ziemi Średzkiej w Koszutach (powiat średzki).

W Szamotulskim myślą już o dożynkach

Pod przewodnictwem posła na Sejm i zarazem prezesa Powiatowego Związku Kółek Rolniczych Władysława Galki i sekretarza KP PZPR Mariana Korcza, odbyło się w Szamotulach posiedzenie Powiatowego Komitetu Dożynkowego wraz z aktywem powiatu szamotulskiego. Zgodnie z tradycją odbędzie się w tym roku w gromadach Chojno i Grzebenisko dożynki gromadzkie, natomiast 8 września przewiduje się organizację dożynków powiatowych w Szamotulach.

W tym roku na dożynki Centralne w Warszawie udaje się 130 osób wyróżniających się w pracach żniwnych z poszczególnych przedsiębiorstw rolniczych oraz wielu rolników indywidualnych. (mr)

Ubezpieczenie — ale za ile?

Reklama PZU swoje a ajenci swoje

Miesięcznik Zjednoczonego Związku Emerytów i Rencistów i Inwalidów „Głos” — informował o ubezpieczeniach emerytów w PZU od nieszczęśliwych wypadków, podając przy tym wysokość składki rocznej 15 do 25 zł. Również Polskie Radio w audycji z 26. VII. o godz. 8.15 rano zwołało do ubezpieczenia się emerytów w PZU od nieszczęśliwych wypadków w domu, na czasach, na ulicy, podając kwotę 30 zł jako składkę roczną.

Tymczasem Inspektorat Powiatowy PZU w Obornikach nie ma instrukcji w tej sprawie i żąda z tego rodzaju ubezpieczenia 60 zł. Trzeba wreszcie wyjaśnić tę sprawę, aby PZU nie odprawiało rencistów z oświadczeniem o braku instrukcji ogólnych. (ros)

Udane kolonie w Nowej Wsi

W pięknie położonej wiosce nad wrocławską Nowawieś Podgórną w powiecie wrzesińskim spędza kolonie 80 dziewcząt w wieku od 7 do 13 lat. Są to dzieci pracowników Wojewódzkiego Związku Spółdzielczości Pracy w Poznaniu. Dziewczęta czują się doskonale. Pobliski las umożliwia spacer i różnego rodzaju gry.

Kolonie jest dobrze wyposażone. Jej kierownikiem jest Józefa Brzezińska. (jsnp)

co tu chodzi?”; 23.20 Taniecny re-laks.

WIADOMOSCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21.05, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Cena strachu” — odc. 2 pow.; 17.40 Z repertuaru Rity Ho-vink; 18 Ekspresem przez świat; 18.05 Lubelski poradnik Łazika; 18.25 Wieść męski — wieść żeński; 18.47 Maurice Ravel „La Valse” — poemat choreograficzny; 19 Co wie czór powieść — 13 odc. „Potopu”; 19.29 „Plac gitarowy”; 19.45 „Mój magnetofon”; 20.05 Barnaba, czyli dialogi platoniczne; 20.15 600 sekund nowoczesnego — gra John Coltraine; 20.25 Rozgłoszenia na UKF; 20.50 Świąteczna kartoflanka — gwiazda; 21 Minstrele z oceanu; 21.30 Dla ciebie, dla mnie, dla was; 21.50 Opera W. A. Mozarta „Don Juan”; 22.07 „Gwiazda siedmiu wieków” — Louis Armstrong; 22.15 Ludzie, zwierzęta i

Nie zasypują wakacji w popiele

Na taką pogodę czekali zni-wiarze z utęsknieniem. Kapryśna aura drugiej połowy lipca wzbudziła niepokój rolników o zbiory dobrych w tym roku plonów. Skoro więc tylko nadeszły słoneczne dni, kto żył wyruszył w pole.

W biurach kombinatu PGR Bytyni, pow. Szamotul, zastajemy szereg pustki. Po obejściu kręci się tylko wiekowy dziedziń, pilnujący zabudowań i dobytku. Kierownicy, dyrektorzy, księgowi, kontystki, sta-żysci — wszyscy wyszli na zni-wa.

Na polach zakładu PGR Witkowice zastaliśmy również grupę młodzieży z hufca OHP krotoszyńskiego Liceum Przemysłu Miesnego. Właśnie młodzi zniwiarze uporali się ze składowaniem w kopy skoszonego jęczmienia na obszernej polu i wybierali się na obiad. Hufiec liczy 12 dziewcząt i 10 chłopców. Wkrótce otaczają dziennikarza ciasnym kołem. Pytam o warunki, samopoczucie i smak pracy żniwniej.

Co do warunków — mówią — to nie przyjechali tu w ciemno. Żniwne kontakty już szkoły z Bytyniem trwają już od kilku lat. Wiedzieli więc, że nie zabraknie im tu niczego. Złuzowali właśnie kilka dni temu grupę swoich kolegów z pierwszego turnusu.

Włodek Trzeciak — 16-letni chłopiec o szczupłej budowie, pozostał tu na drugi turnus. W poprzednim — mimo częstych deszczów — zarobił na czysto 750 zł. W obecnym obiecuje sobie więcej, bo pogoda jak marzenie, pracy w bród, a i kondycja lepsza.

Ignacy Ostrowski przybył tutaj w szerszym rodzinnym gronie, wraz z siostrą Teresą i... tatą, który pełni funkcję komendanta hufca.

— A jak apetyty? — pytam.

— Z tym najmniej chyba mamy kłopotu — odpowiada chorem dziewczęta i chłopcy. Mamy byłoby zachwycane.

— Chyba przestraszone — wtrąca Irka Kaźmierska — gdyby widziały ile potrafimy spałasować.

Chłopcy przechwalają się, jak to wczoraj opawili pod okiem swego komendanta i nauczyciela technologii mięsa w jednej osobie świnia i cielę. Przed tym padły już od noża 3 cielęta.

— Poprzedni turnus pożari 6 cieląt i jednego wieprzka — przechwala się ktoś z grupy.

— Ale rączki pewnie bolały od machania widelcem ze snopem...

— Najgorzej było w pierwszych dniach, kiedy na łożniach pojawiają się pęcherze. Teraz jesteśmy już starymi pgr-owcami — mówi Hania Kalwara.

Na takim upale praca na pewno nie jest samą przyjemnością. Zresztą nie dla zabawy tutaj przyjechali. Młodzi uczniowie chcieli poznać smak pracy w rolnictwie, zetknąć

Pomoc potrzebna jest również przy młocze. Wszak wkrótce po żniwach rozpoczyna się siew...



ja — rep.; 22.35 Słynni kompozytorzy muzyki filmowej — Nino Rota; 23 Malarsztwo w poezji; 23.05 „Muzyka noca”; 23.50 Śpiewa Patricia.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 10 — 11.05 — „Zwally go Al Capone” — film fab. prod. jugosł.; 16.55 — Wiadomości; 17 — Teleferie: „Związek Zielonego Zsytu”; „Niewidzialna Reka”; „Piątkowe Towarzystwo Nieprzemakalnych”; „Kronika pod Lwem” — film z serii „Znak Zorro”; 18.15 — Nowości ekranu; 18.30 — Reportaż z ogólnopolskiej Wystawy Ogrodniczej; 19 — Tańcy i śpiewa Białoruski Amatorski Zespół Estradowy; 19.20 — Dobranoc i dzień niki; 20.05 — „Wdowa i kapitan” — film fab. prod. węg.; 21.35 — Z cyklu: „Wielcy znani i nieznani” — program pt. „Człowiek

Reporter wśród brygad żniwnych OHP



się z nowoczesnym gospodarstwem i jego organizacją — a także zarobić trochę grosza.

Kierownictwo kombinatu za pewniło młodzieży przyzwoite warunki bytowania. Oprócz solidnego wyżywienia, napojów, odzieży roboczej, czystej pościeli — junacy mają świetlicę z telewizorem. Po pracy urządzają sobie potańcówki, a kąpiel w pobliskim jeziorze prze-pędza szybko uczucie zmęczenia całodziennym żniwowaniem.

Pracę i postawę krotoszyńskich junaków chwali również dyrektor kombinatu — Roman Jagodziński. — Oprócz zarobionych pieniędzy — mówi — postanowiliśmy zafundować szkołę dla sztan-dar. Uchwaliliśmy przeznaczyć na ten cel 17 000 zł. To zapewne jeszcze mocniej zacieśni nasze tradycyjne już więzy przyjaźni. Bez moich junaków trudno byłoby nam uporać się z nawalem pracy, chociaż już trzeci dzień żniwuje również cały personel administracyjny. To czyni zjazdowy pracownikom umysłowy. W pole wyszło również 230 żon i matek stałej załogi kombinatu. Troskę nad ich dziećmi przejęły dziecińce, których utworzyliśmy 9, na 10 naszych gospodarstw. Pracy starczy u nas dla każdego.

Kombinat liczy bowiem blisko 4,5 tys. hektarów, a na 100 ha przy-pada nam 11 stałych pracowników. Do soboty mamy szansę uporać się z jęczmieniem, owsem i pszenicą. Cały zbiór będzie więc wymłócony lub zwieziony do stodoły.

Do rozmowy włącza się obozowy „tata” — Bolesław Ostrowski. Jest on — jak sam mówi — opiekunem, instruktorem, niańką, ojcem i matką. Funkcję komendanta hufca powierzyła mu rada pedagogiczna. Kosztuje go to 5 tygodni straconych wakacji. Bo młodzi jak to młodzi. Niby grzeczni, pracowici, dobrze ułożeni. Ale przecież trzeba ich mieć na pieczy przez całe 24 godziny. Mówi, że dziewczęta powinny mieć swoją instruktorkę. Wszak dla mężczyzny, nawet w wieku ich ojca — są nieraz sytuacje nieco krepujące. Chociażby troska o higienę osobistą dziewcząt. Ale nauczyciele jak to wzbudzają się towarzyszyć młodzieży w jej wakacyjnej pracy. — W ubiegłym roku — wspomina — była instruktorka jedna z naszych koleżanek. Wróciła do szkoły z awanturą. O co jej chodziło? Po prostu wyjazd na akcję żniwną wyobrażała sobie jako swoiste wczasy pod gruszą. Nie

Krotoszyński junacy co dopiero uporali się z dużym lanem skoszonego jęczmienia.

mogła więc pohamować oburzenia, że trzeba było iść w pole, mimo upału lub np. w niedzielę. A przecież zadaniem szkoły jest wychowywać młodzież w duchu zrozumienia i szacunku dla pracy, jako jednego z mierników wartości współczesnego człowieka.

Jak się dowiedziałem, Bolesław Ostrowski jest podporucznikiem rezerwy, byłym lotnikiem nawigatora — a w latach młodzieńczych był działaczem ZMW. Daw-

Zamiast do nowego gmachu powrót na strych?

Karygodne niedbalstwo budowniczych szkoły w Nochowcu

W „Głosie Wielkopolskim” z 1. XII 1967 r. ukazała się notatka krytyczna, zatytułowana „LEKCEWAŻENIE I NIE-DBALSTWO”, piętnująca Spółdzielnię Pracy Usług Wielobranżowych w Śremie za lekceważący stosunek do podjętej rozbudowy Szkoły Podstawowej w Nochowcu (pow. śremski).

W sierpniu 1966 r. — za przy-kładem kierownika szkoły — miejscowa ludność przystąpiła w czynie społecznym do prac ziemnych pod nową część budynku, zwożenia materiałów budowlanych i innych niezbędnych akcji, umożliwiających rychłe rozpoczęcie prac murarskich. Według autorytatywnych zapewnień inwestora i wykonawcy, budynek miał być oddany do użytku 1 września 1968 r. Wykonane prace w czy-nie społecznym przedstawiają wartość około 180 tys. zł oraz zainwestowany fundusz gromadzkich w wysokości 500 tys. zł. Wartość obiektu wyceniono na 2 mln zł. Plan rozbudowy zakładał 4 izby lekcyjne, pracownię zajęć technicznych, salę gimnastyczną, pokój do pomocy naukowych, pokój nauczycielski, kuchnię, łazienkę, szatnię.

I pomyśleć, że do takiego obiektu firma budowlana ze Śremu przysłała aż... trzech ludzi: majstra — emeryta, doradcę pracującego pomocniczo murarskiego i ucznia zawodu. Wzniesiono mury do wysokości I piętra i na tym prace przerwano z powodu braku odpowiednich urządzeń i transporterów do wznoszenia wyższych niż piętrowe budowli. Dziwna rzecz, że kierownic-

na swoją pasję młodzieżowego działacza rozwija obecnie z powodzeniem jako pedagog i wychowawca krotoszyńskiego technikum.

Z Witkowice przenosimy się na pola odległego o 10 km Kłaczyna, również wchodzącego w skład kombinatu Bytyni. Zastaliśmy tu 15 junaków z poznańskiego Technikum Łączności. Kilku chłopców jest tu już po raz drugi, niektórzy pozostali z poprzedniego turnusu. Przewodniczący rady hufca Lech Giersig — brodac z ostatniej klasy technikum, opowiada o codziennym życiu i pracy. Wstają o 6.30, myją się w pobliskim strumieniu, zjadają szybko śniadanie, apel i — do roboty. Pracują po 8 do 10 godzin przy zwózce snopów do młocarni lub stodoł, przy młoceniu, czyszczeniu ziarna siewnego itp. Chociaż Andrzej Hamny, Marian Krzyżostaniak, Rysiek Zatoń, Andrzej Pietkiewicz, Wojtek Fraszewski i inni, pokazują ślady po bombach na dłoni, to przecież humoru i dowcipu im nie brak. Liczą, że zarobią sobie po około tysiąca złotych.

Na co wydadzą swoje pierwsze zarobione pieniądze? Jedni na sprzęt sportowy, inni na odzież. No i oczywiście na prezenty dla mamy.

Tekst i zdjęcia:

FELIKS BIŁOS

„Wykopki” które cieszą

Radzono nam, aby skrytykować tych wszystkich, którzy niszczą chodniki na ulicy Dworcowej w Szamotulach, kopiąc głębokie doły. Nie możemy. Wręcz przeciwnie, pochwalamy ojcow miasta za piękną inicjatywę przeprowadzenia nowej magistrali wodociągowej, aby na każdym piętrecie w każdym zakątku miasta, była czysta, smaczna woda z kranu.

Rok temu założono nowe rury przy ulicy Wojska Polskiego. W tym roku przy reprezentacyjnym deptaku. W przyszłym roku zaś nowy rurowciąg przedłużą się do Placu Sienkiewicza. To jednak nie koniec. Będą i w innych miejscach wykopki.

Krótkotrwałe będzie narzekanie na brak chodników, tak jak krótkotrwała była skarga milionera, że wypchany portfel utrudnia mu swobodę ruchów...

Z nowej inwestycji w Szamotulach możemy być tylko zadowoleni. (mr)

Pokrótko z Gniezna

W ostatnich dniach lipca odbyła się w Prezydium PRN w Gnieźnie uroczystość pożegnania długoletnich pracowników Wydziału Finansowego — Roberta Hoszowskiego, Sylwestra Matuszowskiego, Kazimierza Kamińskiego i Szczepana Przyłuckiego. Dziękując serdecznie za wieloletnią i ofiarną pracę w organach rad narodowych za stępca przewodniczącego Prezydium PRN wręczył im dyplomy uznania, nagrody pieniężne i wiązanki kwiatów.

Rolnicy z gromadzkich rad narodowych w powiecie gnieźnieńskim wykonali plan kontraktacji zbóż ze zbiorów w 1968 r. Ostatnio o wykonaniu planu zameldowała gromada Czerniewo. Plan powiatowy kontraktacji zbóż jest do tychczas wykonany w 96,5 proc. tach.